Nr. 75. Dnia 16 marca. Poniedziałek. Dnia 4 (16) marca 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za w iers 15 kop

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Eufrozyny P.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.	Piątek: *N. P. M. Bolesnej.*
Wtorek: Gertrudy P.	Zachód „ „ 6-ej „ 2.	Zachód „ „ 12 „ — w.	Sobota: Benedykta Opata.
Środa: Gabrjela Arch.	Długość dnia godzin 11 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 15 cali 3.	Niedziela: Boguchwała B.
Czwartek: *Józefa Obl. N. P. M.*	Przybyło „ „ 4 „ 3.	Dziś o godzinie -ej 2 po poł. ciepła 9° R.	Poniedziałek Katarzyny Kr. Sz.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

PODRÓŻ JEGO CESARSKIEJ WYSOKOSCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU NA WSCHÓD.

(Dokończenie.)

Dawne, pełne wojen lata, pozostawiły Wiedniowi dwie linje fortyfikacyj, otaczających dwoma koncentrycznemi łukami stolicę. W obecnej dobie miasto skorzystało z szerokiej i długiej linji rowów i okopów, biegnących naokoło wewnętrznych dzielnic miasta. Wiedeńczycy zasypali zagłębienia, skasowali fortyfikacje i utorowali szeroką ulicę, która przepychem swoim śmiało rywalizować może ze wszystkiemi bulwarami, prospektami i promenadami. Najwybitniejsi rzeźbiarze i snycerze złożyli się na upiększenie wiedeńskiej Ring-strasse. Tutaj ucieleśnione zostały za pomocą kamienia lub metalu pomysły Van-der-Nülla, Siccarda, Hasenhauera, Sempera, Hansena, Förstela, Schnidta, Zumbuscha i wielu innych artystów architektów lub rzeźbiarzy. Pałace, muzea i inne gmachy publiczne lub rządowe, pomniki, parki i skwery ciągną się sznurem na czterowiorstowej przestrzeni od mostu Aspern do mostu Augarten. Z pośród oddzielnych gmachów na szczególną zasługują uwagę: Burg (teatr), Opera, dwa wielkie muzea w stylu Odrodzenia, zawierające kolekcje przyrodnicze i artystyczne; muzea oddzielone są od siebie obszernym skwerem, na którym wznosi się wspaniały pomnik energicznej cesarzowej Marji Teresy w otoczeniu dowódców i mężów stanu. Dalej zwraca na siebie uwagę gmach sądowy, lecz ztąd oko mimowoli przebiega w stronę sąsiedniego budynku w stylu greckim. Jest to parlament, oddzielony skwerem od uniwersytetu. Monumentalny budynek gotycki ratusza, jak gdyby z obawy, aby nie przygniótł swych sąsiadów, odsunął się po za skwer, zkąd śmiało już wystrzela w niebo swą charakterystyczną wieżą. Wszystkie powyższe i wiele jeszcze innych gmachów zbudowane zostały w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Niedawno jeszcze panująca w Wiedniu gorączka budowlana obecnie prawie że ucichła. Jakkolwiek wspaniałe są i monumentalne budowle obfitego w środki XIX-go stulecia, jednakże brak im oryginalności; są one zwykle naśladowaniem dawnych mistrzów, a bardzo rzadko utworami samodzielnej sztuki. Wiek bieżący nie położył swego oryginalnego piętna na dziełach architektury współczesnej.

Piękna dekoracja szerokiej i jasnej Ring-Strasse zamyka sobą ciemne i wązkie zaułki starego miasta, nad którym wznosi się szary olbrzym: katedra św. Stefana. Stary Wiedeń tuli się do dawnej rezydencji Habsburgów Hofburgu. Pałac ten zbudowano w XIII-im wieku i obecnie stanowi całą dzielnicę, złożoną z budowli różnych stylów i epok. Z Ringu do Hofburgu prowadzą masywne łuki, Burgthor, podparte kolumnami w stylu doryckim. Przed samym pałacem mieści się plac, otoczony skwerami; tutaj, jak gdyby na straży pałacu cesarskiego, stoi dwóch wartowników bronzowych: dwie statuy konne arcyksięcia Karola i księcia Eugenjusza sabaudzkiego. W tej starożytnej rezydencji cesarskiej czuć oddech całych stuleci; wieje on z murów siwego Burgu i omszałego herbu Habsburgów, wyrzeźbionego na jednym z gmachów, wychodzących na podwórze Franciszka II-go, którego pomnik tutaj się wznosi.

Publiczność wiedeńska gorąco witała Wielkiego Księcia wzdłuż całej drogi aż do pałacu, gdzie w apartamentach, przygotowanych dla Dostojnego Podróżnika, powitali Cesarzewicza: ochmistrz dworu ks. Hohenlohe-Schillingsfürst i mistrz ceremonji hr. Hunyady-Kötöly. Wkrótce po przyjeździe Jego Cesarska Wysokość pośpieszył oddać wizyty uprzejmemu Gospodarzowi i arcyksiążętom, wreszcie raczył odwiedzić poselstwo russkie. Do Hofburgu dotyka średniowieczny gmach kościoła augustjańskiego; jest to, właściwie mówiąc, kościół pałacowy, w którym pogrzebani są niektórzy członkowie dynastji, natomiast serca wszystkich koronowanych Habsburgów z XVII-go, XVIII-go i XIX-go w., zamknięte w urnach, znajdują się w tym kościele. Plac Lobkowitza oddziela kościół augustjański od klasztoru kapucynów, gdzie głównie spoczywają ciała domu cesarskiego. Tutaj spoczywa również nieszczęsny, jedyny syn Franciszka-Józefa, następca tronu, arcyksiążę Rudolf. Cesarzewicz Mikołaj odwiedził klasztor i pomodliwszy się za spokój duszy biednego księcia, złożył na grobie wspaniały wieniec. Smutne i ciężkie myśli wywołuje długi szereg tych grobów; lecz po wyjściu z nich ze wszystkich stron otacza każdego pełna ożywienia atmosfera wesołego Wiednia.

Na cześć Jego Cesarskiej Wysokości w pałacu Schönbrunn odbył się obiad galowy, na którym oprócz Cesarza i Monarszego Gościa, znajdowali się Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki, Świta Cesarzewicza i poselstwo russkie.

Pozłacany wiek Ludwika XIV pociągnął swym blaskiem do naśladownictwa wszystkie większe i mniejsze mocarstwa europejskie; długo w Europie naśladowano króla francuzkiego w budowaniu pałaców zamiejskich i zakładaniu sztucznych parków, ozdobnych statuami i fonntanami. W okolicach Wiednia z pałacyku myśliwskiego powoli wyrósł dzisiejszy Schönbrunn, ukończony ostatecznie za panowania Marji-Teresy. Dziś, wciąż rozrastający się Wiedeń, prawie że dotyka już dawniejszego pałacu zamiejskiego. W latach najazdu francuzkiego 1805 i 1809-go r. w pałacu tym miał główną kwaterę Napoleon I-szy. Losy chciały, aby w r. 1832-im w tym samym pałacu zgasł jedyny potomek wielkiego wodza, książę Reichstadt, urodzony z małżeństwa z córką cesarza austrjackiego.

Po uroczystym obiedzie Najwyższe Osoby odwiedziły operę, gdzie dawano „Afrykankę". Teatr, oprócz wspaniałego wyglądu zewnątrz, odznacza się obszerną sceną, znakomicie urządzoną salą widzów z nader efektowną perspektywą przy wejściu. Wiedeńczycy, wielcy zwolennicy muzyki, mogą być dumni z tego, że w mieście ich pracowali tacy olbrzymowie muzykalni, jak: Mozart i Beethoven. Jednakże ziemie naddunajskie nie wydały jeszcze takich kompozytorów, którzy mogliby w repertuarze spółczesnym odsunąć na drugi plan kompozytorów włoskich i francuzkich, z bardzo niewielu wyjątkami; nie wydały one również znakomitości wokalnych. Natomiast Europa środkowa może być dumna z rozpowszechnienia śpiewu chórowego i muzyki orkiestrowej. Opera wiedeńska posiada wzorowy chór i orkiestrę. Konkurować z nimi mogła do ostatnich czasów tylko wielka opera paryzka; po 1880-ym roku znalazły jednak poważnych rywalów w teatrach: petersburskim i moskiewskim.

O godz. 10-ej wieczorem d. 25-go października st. st., cesarz Franciszek Józef odprowadził Cesarzewicza Następcę Tronu na dworzec, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie. Cesarzewicz udawał się w kierunku na Trjest. Na pamiątkę pobytu Cesarzewicza w Wiedniu Świta Jego Cesarskiej Wysokości otrzymała ordery austrjackie, nawzajem hr. Pallffy i Komers otrzymali ordery russkie. W dniu 26-ym października st. st., o godz. 11-ej przed południem, pociąg nadzwyczajny zatrzymał się na brzegach błękitnego Adrjatyku. *(Praw. wiestn.)*

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ojcosława; jutro Zbigniewa.

Zgromadzenia. Zebranie członków komisji restauracji gmachów Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krakowskiem Przedmieściu—11 w południe). — Sesja zgromadzenia cieśli warszawskich. (Sala magistratu—5 po południu.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Teatry: Letni: dziś „Mazepa" (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej — abonament № 1-szy. przedstawienie 2-gie); jutro „Hamlet" (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № 2, przedstawienie 2-gie);—Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon"; jutro „Paryżanin" i „Występek panny Józi";— Mały: dziś „Państwo Moulinard", oraz „Figle Chochlika"; jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego, o godzinie 4-ej zaś po południu nabożeństwo pasyjne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cześć nieboszczykom, którzy w życiu publicznem epoki zabłysnęli rzadkiemi darami umysłu lub charakteru, którzy uszlachetnili okres dni swoich zasługą na polu wiedzy i nauki zarówno, jak działania społecznego, oddawaną bywa przez publicystykę w imieniu społeczeństw, których jest tłumaczem i mówcą. Jest to smutny, ale zaszczytny jej obowiązek.

Niemcy, żałobnie stroskane, stoją dzisiaj nad trumną ośmdziesięcioletniego żywota, poświęconego wyłącznie służbie publicznej, obronie dóbr moralnych i pojęć zagrożonych przez ducha wieku, a dla potężnej większości stanowiących i dzisiaj jeszcze panaceum zdrowia duchowego i kotwicę serca. Lat ośmdziesiąt dobiegło swojego kresu. Rzeźwy jeszcze przed tygodniem Windthorst uległ ciężkiej chorobie, która w tym wieku bywa zwyczajnie zabójczą, i w tydzień po wygłoszeniu ostatniej swojej mowy parlamentarnej zamknął powieki. Chwilowe polepszenie było tylko złudzeniem chwilowem.

Otwarła się w życiu parlamentarnem Niemiec ogromna próżnia. Windthorst był obok Bismarka największym talentem politycznym w swojej ojczyznie. Nikt po r. 1871-ym nie zaważył tak kamiennie swą indywidualnością na szalach losów swojego narodu, jak Bismark i zmarły w sobotę Windthorst. Historja Prus i Niemiec w ostatnich dwóch lat dziesiątkach uważaną być może za historję pasowania się tych dwóch potężnych duchów, przypominających Arymana i Ormuzda, genjuszów złego i dobrego. Ci dwaj mężowie, te dwie biegunowe sprzeczności charakteru i serca, wypełnili sobą nieomal całą treść rozwoju historycznego zjednoczonych Niemiec; jeżeli Bismark stawiał tezę, to Windthorst był zawsze jej antitezą; jeżeli Bismark gnębił, to Windthorst bronił; jeżeli Bismark tworzył systemy, to Windthorst je podkopywał; jeżeli Bismark zmieniał opinje, to Windthorst miał niespożytość marmuru w sobie; jeżeli Bismark przegrywał kampanje parlamentarne, to Windthorst je zawsze wygrywał.

Wstąpiwszy w r. 1867-ym do pierwszego parlamentu północno-niemieckiego związku, wniósł doń nienawiść dla Prus, które ograbiły świeżo jego ukochanego monarchę Jerzego hanowerskiego z królestwa i majątku. Z biegiem lat nie zapominając

o prawach welfów i broniąc energicznie w parlamencie i po za parlamentem interesów dynastycznych i materjalnych upadłej rodziny, które pogodzić było można z ideą zjednoczenia narodowego, Windthorst, aczkolwiek posądzany stale przez księcia Bismarka o rozmaite separatyzmy hanowerskie i watykańskie, przejął się szybko wielką myślą, jedności narodowej i był jej równie szczerym i natchnionym szermierzem wobec Europy, jak ks. Bismark.

Tylko na niwie polityki wewnętrznej różnili się obydwaj mężowie stanu niemal zawsze. Drogi ich krzyżowały się już choćby dlatego, że kanclerz był wyobrazicielem kościoła państwowego, a Windthorst katolickiego, że pierwszy nacierał, drugi bronił. Kampanja falkowskiego kulturkampfu skończyła się ostatecznie porażką rządu i systemu, który wyobrażał Bismark, a wspaniałem zwycięztwem „małej ekscelencji z Meppen". Pomiędzy r. 1873-im a 1886-ym zapisze historja pamięć owych atletycznych zapasów kanclerza, wyobrażającego sumę wszechwładzy w państwie, a człowiekiem, który w parlamencie wyobrażał tylko jedno stronnictwo i jedną — prawdę.

Stronnictwo było dzieckiem duchowem Windthorsta i pozostaje dziś jego spuścizną polityczną. Przed wejściem jego do izby pruskiej zasiadali tam posłowie katoliccy, nie było grupy związanej w polityczny czynnik. On ją stworzył, on jej nadał żelazną organizację, on z tym hufcem stu mężów, ślepo weń wierzących, szturmował bez przerwy twierdzę Bismarka i w końcu zmusił go do kapitulacji, do cofnięcia wszystkich praw z epoki falkowskiej, do kompromisu i zgody. Byłemu kanclerzowi wydaje się tylko, że nigdy nie był w Kanossie.

Długo Niemcy takiego wodza parlamentarnego, jaki w sobotę usunął się z widowni walk ziemskich w zacisze wieczności, nie znajdą. Windthorst był idealnem zespoleniem owych przymiotów ducha i skłonności serca, z których wyrabia się najdoskonalszy typ społeczeństwa. Człowiek wielkiej bezinteresowności osobistej, gołębiej dobroci, niosącej ofiarę talentu, mienia i czasu każdej potrzebie uczciwej i obywatelskiej, każdej sprawie skrzywdzonej i sponiewieranej; człowiek, łączący wspaniałe zasoby wszechstronnej wiedzy z porywającym darem słowa i palącą siłą sarkazmu, którym rozbrajał i miażdżył przeciwnika; człowiek niezmiernego daru i sprytu w kierowaniu masami parlamentarnemi, w wyborze strategicznych stanowisk i kombinowaniu sił. Temi przymiotami wydobył się zmarły na czoło swojego narodu, budząc równą cześć u sprzymierzeńców, jak u wrogów.

Przyszło mu zamknąć powieki w chwili nowego, ostatecznego swego trjumfu, nazajutrz po obaleniu tego ministra, który mu był najnienawistniejszym i którego świeżo jeszcze zmusił do złożenia broni. Gossler ustąpił, gdyż postradał wszelką powagę w izbach. Przed rokiem wniósł on do sejmu projekt zwrotu kościołowi katolickiemu 16-miljonowego „funduszu obrocznego" w formie wieczystej renty, Windthorst mistrzowską swą taktyką parlamentarną zmusił Gosslera do cofnięcia owego projektu, który nie odpowiadał ani słuszności, ani rzeczywistym interesom kościoła. Gossler przerobił projekt i wniósł go w formie, która okazała się zasadniczą negacją projektu zeszłorocznego. Zarzucono mu zmiennictwo i brak zasad, uległość i kruchość charakteru publicznego. I oto największy z pozostałych przeciwników Windthorsta, pamiętający jeszcze posępne tradycje *kulturkampfu*, uchodzi z pola, a Windthorst, który tę właśnie chwilę mógłby genjalnie wyzyskać dla idei, której broni—umiera!

Zgon jego przypadł zaiste nie w porę. Zachwiały się teraz losy projektu rządowego, wątpliwą w ogóle okazuje się przyszłość stronnictwa, które wytworzył, zorganizował i duchem nierozerwalnej łączności napoił Windthorst. Prawdopodobnie centrum katolickie podzieli się na współzawodniczące frakcje. Ale dzieło żywota znakomitego męża ukończone; epoka ucisku kościoła w Prusiech, dzięki Windthorstowi, jest już tylko wspomnieniem. Ukończył zacnie trudną i krwawą pracę żywota i syt sławy i zasługi, poszedł odebrać nagrodę z rąk swego Pana. *Br. Z.*

Konwersja listów.

(Dokończenie.)

Delegacja konwersyjna, kładąc główny nacisk na konieczność uzyskania ulgi natychmiastowej dla stowarzyszonych, po wszechstronnem rozważeniu i umówieniu kwestji, przechyliła się na stronę projektu p. Ostrowskiego. Że jednak, według tego projektu, osiągnąć się mająca ulga w ratach płatniczych dotyczy jedynie obniżenia stopy oprocentowania listów zastawnych i o ile się zdaje (zależnem to jest bowiem od wysokości żądanej przez kapitalistów premji zamiennej) nie przekroczy $^1/_2$ procentu rocznie od sumy pożyczek, przeto z uwagi, że wobec trudnego położenia wielu rolników ulga ta za dostateczną uważaną być nie może, delegacja konwersyjna oświadczyła się w dodatku za poprawką p. Aleksandra Kłobukowskiego co do możności obniżenia stopy opłacanego dotąd przez stowarzyszonych funduszu na umorzenie z 1 do $^1/_2$%, a nadto, celem uzyskania możności zregulowania należnych Towarzystwu, a na dobrach stowarzyszonych ciążących zaległości, postanowiła wystąpić o zmianę w drodze prawodawczej art. 203 ustawy, dotyczącego prawa żądania przez stowarzyszonych przejścia do nowego okresu umorzenia, przy równoczesnem podniesieniu umorzonych 10% pierwiastkowej pożyczki.

W ten sposób, mimo wszystko, co byłoby do przytoczenia przeciw obniżeniu opłaty na umorzenie z 1 do $^1/_2$% —jak mianowicie: że obniżenie to przedłuża okres umorzenia z 41½ do 56 lat; że przybranie umorzonych 10% pierwiastkowej pożyczki zostaje odroczonem z 8½ do 16 lat; wreszcie, że wobec całego popędu do oszczędności naszego społeczeństwa, wyższa stopa przymusowej oszczędności drogą opłaty na fundusz umorzenia byłaby bardzo pożądaną — delegacja konwersyjna pozostawia samym stowarzyszonym możność dowolnego oznaczania stopy opłaty na umorzenie, a nadto nie czyni udziału poszczególnych stowarzyszonych w zyskach, z zamierzonej operacji konwersyjnej osiągnąć się mających, zależnym od przeprowadzenia hypotecznej konwersji długu, czyli od przejścia dóbr stowarzyszonych w nowy okres umorzenia.

Jako więc punkty wytyczne ostatecznego projektu, mającego być szczegółowo opracowanym przez wybraną w tym celu z łona komitetu i dyrekcji głównej specjalną komisję, postanowiono zasady następujące:

1) Natychmiastowość ulgi.

2) Rozkład kosztów konwersji (czyli umówionej ostatecznie z syndykatem kapitalistów wysokości premji zamiennej) na cały okres umorzenia nowo wypuścić się mających listów zastawnych.

3) Zabezpieczenie emitować się mającego w tym celu funduszu obligacyjnego na przywileju, wynikającym z brzmienia art. 188 i 208 ustawy Towarzystwa.

4) Nieangażowanie zgoła w sprawę zamierzonej konwersji funduszu rezerwowego Towarzystwa.

5) Swoboda stowarzyszonych co do przejścia lub nie do nowego okresu umorzenia, bez pozbawienia pozostających w dotychczasowym okresie udziału w zyskach, z operacji konwersyjnej osiągnąć się mających.

6) Możność obniżenia opłaty na fundusz amortyzacyjny z 1 do $^1/_2$% rocznie, przy równoczesnem przedłużeniu okresu umorzenia pożyczki do 56 lat.

Zaznaczając wreszcie, że chwila obecna zdaje się ze wszech miar sprzyjać dokonaniu operacji konwersyjnej, kończymy wyrażeniem przekonania, że sprawa tej doniosłej dla ogółu stowarzyszonych ziemian reformy, w energji czcigodnego dzisiejszego prezesa komitetu Towarzystwa posiada niezaprzeczoną rękojmię szybkiego urzeczywistnienia. *K. W.*

„Merkury."

Poważna bardzo cyfra konsumentów na papierze, bardzo skromna w rzeczywistości—oto jedna ze słabych stron „Merkurego", jako Stowarzyszenia spożywczego, które, pomimo przeszło dwudziestoletniego istnienia, nie doszło do takiego rozwoju, jakiem dziś odznaczaćby się już powinno.

I próżno szukalibyśmy przyczyn tego fałszywego stosunku w wadliwej organizacji samej instytucji, w niedość rozwiniętej działalności zarządu itd. Przeciwnie, dobrej organizacji, kompetentnym a sumiennym zarządom „Merkury" zawdzięcza tylko, iż nawet w tych warunkach egzystencję swą ciągle utrwala i na lepszą przyszłość czekać może cierpliwie.

Wina ciąży na samej publiczności, obojętnie traktującej zwykle wszelkie hasła samopomocy, lekceważąc, że tak powiemy, oszczędności groszowe. Jest to już ponickąd błąd pedagogiczny, z którego chyba dopiero przyszłe pokolenia wyleczyć się zdołają.

3

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Hm, widzicie moi ludzie, dokument napisany w obcym języku. Sprawy takie, nim przyjdą przed adwokata, muszą być przedtem w rękach tłumacza... koszty podwójne: tłumacz bierze honorarjum swoją drogą, adwokat swoją. Czy macie, moi ludzie, fundusze, ażeby prowadzić sprawę w cudzoziemskim języku? Pytam się, bo ja nikogo załapywać nie chcę.

— Jakbyśwa nie mieli, tobyś nas tu pan nie widział!—rzekł butnie Dąbek.

— Bardzo dobrze! Sprawa stoi jasno, bardzo dobrze!

I z temi słowy Bajczyński wziął do rąk ołówek, podkreślał nim wiersze na żółtym papierze i liczył:

— Pięćdziesiąt dwa, a czterdzieści trzy, to prawie sto. Liczmy za każdy wiersz tylko po dziesięć kopiejek dla tłumacza, a po 15 dla adwokata, to już mamy dwadzieścia pięć rubli.—Wymówił te ostatnie słowa przeciągle i spoglądał po ludziach.

— Niech będzie i dwadzieścia pięć, żeby jeno wszystko było, jak na dłoni... po polsku!— mówił Matus.

— Tak, tak, po polsku!—zawołał Głodzikowski.— Po katolicku!

— Oprócz tych dwudziestu pięciu rubli, należy się jeszcze wpisowe, pięć rubli od sprawy, to już przecie każdemu musi być wiadome... No, moi ludzie, i wszystko z góry, nóżki na stół!

— Toć my się nie targujemy z panem Bajczyńskim!— rzecze Dąbek, a zwróciwszy się do innych chłopów, mówił:

— Dajta, co kto ma przy sobie! Najpierwsza rzecz adwokata zapłacić, a potem się między sobą porachujewa, co na kogo wypadnie.

Chłopi zaraz zaczęli sepłać po kieszeniach i wydobywać papierki. Wnet złożyli trzydzieści rubli, jedna tylko Maryna nie dała ani grosza: ona dawała przecie rzecz najgłówniejszą — dokument na żółtym papierze.

Bajczyński przeliczył pieniądze, schował je do kieszeni, a z twarzy jego wszyscy mogli zaraz poznać, że te pieniądze już dla nich przepadły na wieki. Potem dopiero adwokat zwrócił się do chłopów i powiedział:

— Wyjdźcie sobie na ganek i poczekajcie, dopóki ja nie wrócę z miasta od tłumacza.

Maryna chciała się wyrwać, że żółtego papieru nie może nikomu dać na ręce; ale ją Dzwonko w sam raz powstrzymał:

— Cóż ty, głupia, chcesz? — rzekł. — Adwokat musi mieć papier taki w ręku, choćby tam nie wiem o jakie krocie chodziło.

— A juści, juści! — zawołał Głodzikowski. — Kto to może wiedzieć, co jeszcze będzie?

Bajczyński, nim odszedł, zbliżył się do Maryny, pogłaskał ją pod brodę i rzekł:

— Dużo macie w Rokitnicy takich urodziwych dziewuch?

— Toć to, proszę pana adwokata, jedna baba do drugiej podobna—odpowiedział Matus.

Całe towarzystwo wyszło teraz na ganek, a Bajczyński z teczką w ręku i z żółtym papierem pobiegł gdzieś w miasto.

Gwarząc o różnych rzeczach i ziewając, czekali w tym ganku dobre dwie godziny, a niektórzy ludzie z miasta przechodząc tamtędy, pokazywali chłopów palcem i mówili:

— Oho, Bajczyński znowu złapał jakieś ryby!

Nareszcie ukazał się zdaleka już w ulicy i adwokat chłopski, prawie cwałem pędził ku chłopom.

— Ślicznie! — zawołał, stanąwszy w ganku i stuknąwszy laską w ziemię. — Teraz dopiero widzę sprawę waszą jak na dłoni!... Ale, wiecie wy, to musi być sekret, tajemnica! Ja się dla was przed władzą narażam, to nie żarty! Kawałek chleba mogę stracić...

— Sekret okrutny! — powiada Dąbek. — Choćby nam pan Bajczyński nie przykazował, to my i tak pary ze siebie nie wypuścimy...

— No, no, cicho, sza! Dla własnego interesu musicie sekret zachować, żeby wszystko nie klapło. A teraz jeszcze jedna uwaga prawna, wynikająca z kodeksu: Jeśli adwokat daje stronie korzyści nadzwyczajne, jeśli uszczęśliwia gromadę ludzi, ich dzieci, wnuki, prawnuki, to byłoby niesprawiedliwem, niemoralnem w najwyższym stopniu, ażeby go ci ludzie lada czem zbyli. Czy rozumiecie?

— Któż to panu adukatowi powiedział, że my go lada czem zbyć chcewa?—mówi Dąbek.—Niech tylko z tym papierem dojdziewa do końca, to wszystko w dubelt zapłaciewa! Nie dziś, to jutro, a zapłaciewa; przecie Rokitnica nie Ukraina...

— Kto to może wiedzieć, co jeszcze będzie?—mruknął Głodzikowski.—Przemówże ty Maryna do pana adukata!...

— Ja ludziom wierzę!—Zawołał Bajczyński — Ja nie taki, jak inni adwokaci... Pamiętajcież, Matu-

Jako dowód, iż stowarzyszenie daje i towar dobry i ceny stawia umiarkowane, służyć może ta okoliczność, że z ośmiu jego sklepów najlepiej funkcjonują sklepy dzielnic zamożnych; zarzut zaś, jaki na wczorajszem ogólnem zebraniu postawił jeden z członków, p. Palmirski, iż niektóre artykuły dostać można w innych sklepach po cenie niższej, upada wobec tego, iż uzasadniłoby go dopiero zestawienie gatunku towaru, a lichych gatunków „Merkury” trzymać nie może.

Niemniej, ażeby dać możność i pod tym względem gruntownego zbadania wszelkich zarzutów, na wniosek przewodniczącego, p. Makowieckiego, postanowiono, ażeby każda reklamacja, o ile w tej mierze wniesioną będzie do urzędu, w najbliższem sprawozdaniu półrocznem znalazła odpowiednie wyjaśnienie.

Toczyła się wczoraj również dość żywa dyskusja w sprawie podniesienia płacy sklepowym. Był to wniosek także pana P., ale aczkolwiek sympatyczny, nie mógł znaleźć odpowiedniego uwzględnienia, tak z powodu szczupłych dochodów stowarzyszenia, jako też z uwagi, iż uposażenie, z jakiego korzystają obecnie sklepowe „Merkurego”, lepsze jest od uposażenia w sklepach innych.

Najżywotniejszą wszakże z poruszonych kwestyj, była kwestja sklepu nr. 8-my, założonego wyłącznie dla ludności roboczej.

Sklep ten w skutek zamknięcia jednej z fabryk, a zmniejszenia liczby robotników w innych naraża obecnie Stowarzyszenie na pewne straty. Straty te nie są jeszcze dziś znaczne, nie przechodzą bowiem 200 rs. na półrocze; z uwagi wszakże, iż sklep rzeczony przynosił w swoim czasie spore zyski, niedobór jest dotkliwym i zarząd zwrócił się do zebrania ogólnego po instrukcję, jak ma sobie nadal postąpić: czy sklep w przewidywaniu poprawy stosunków fabrycznych w dzisiejszych warunkach utrzymać, czy też go zamknąć lub przenieść do miejscowości stosowniejszej.

Ogólne zebranie po wysłuchaniu w tej mierze wniosku dyrektora Magnusa, jako też komitetu sprawozdawczego oświadczyło się jednogłośnie za utrzymaniem sklepu nadal, tem więcej, iż zwiększenie się ruchu i pracy fabrycznej z powodu zamówień, otrzymanych przez fabrykę Rau i Lilpop, jest z dnia na dzień oczekiwanem.

Przeprowadzone w końcu posiedzenia wybory dały rezultat następujący: do zarządu wybrani zostali: Wiktor Magnus 40 gł., Czesław Gąsowski 38, Anastazy Jędrzejewicz 37, Brodzki 27. Na zastępców: Teofil Brzeziński 39, Władysław Heinrich 37 i Ignacy Przystojecki 37. Do komisji rewizyjnej: Karol Mosz 39 gł., Antoni Rzeszotowski 39, Aleksander Bronikowski 39, Juljan Plocer 39, Romuald Dunin 39 i Jan Kobyliński 26.

Do komitetu sprawozdawczego: Antoni Nagórny, Konstanty Szumlański, Bolesław Żmijewski, Jakób Gejsztor, Mieczysław Siesicki, Jan Banzemer, Kosiatkiewicz i Jan Zieliński.

Do sądu polubownego: **Maurycy Załęski, Edward Stummer i Juljusz Walewski.**

Radzcą prawnym został i nadal p. Ksawery Smoliński.

Ankieta sanitarno-mieszkaniowa.

W przedwczorajszym numerze *Kurjera* znajdowała się wzmianka o trudnościach przy ankiecie mieszkaniowej, czynionych rzekomo przez publiczność i właścicieli domów, oraz o przymusie, do którego jakoby można by się uciec względem odmawiających objaśnień.

Otóż na wczorajszem posiedzeniu kierowników ankiety w urzędzie lekarskim była o tym przedmiocie mowa i okazało się, że dotychczas w jednym tylko domu właścicielka nie chciała na razie zezwolić na oglądanie domu i mieszkań, że jednak powoli dała się przekonać i pozwoliła na odbycie czynności.

Wypadek oddzielny, rozwiązany zresztą na korzyść ankiety, nie daje powodu do uogólnionych zarzutów; przeciwnie wogóle mieszkańcy i właściciele domów bez żadnych kwestyj udzielają pracującej przy ankiecie młodzieży wszelkich szczegółów, o jakie są pytani, wypełniając nieraz sami złożone im kartki szematowe. Za pomoc tę, jak dotychczas, należy się ogółowi tylko podziękowanie.

Co do przymusu, to nie było wcale w zamiarze kierowników ankiety uciekać się do podobnego środka. Nie mówiąc już o tem, że zapewne nie zajdzie potrzeba czegoś podobnego, należy objaśnić, że droga ta nie mogłaby tutaj znaleźć w żaden sposób zastosowania.

Prowadzący ankietę nie myśleli wcale przywłaszczać sobie przywileju, do którego bez prawodawczego upoważnienia nie posiadają żadnego tytułu.

Z kwestją tą spotykano się wszędzie, gdzie tylko ankiety mieszkaniowe były prowadzone. Nigdzie jednak nie uciekano się do drogi przymusowej, lecz odwoływano się jedynie do przekonań ogółu i to wystarczało. Spodziewać się też należy, że i u nas czynność, przedsięwzięta dla dobra ogólnego, zostanie przeprowadzona przy pomocy ogólnej.

Dotychczasowe zachowanie się publiczności i właścicieli domów daje pod tym względem zupełną nadzieję pomyślnego skutku i nie usprawiedliwia wcale niewłaściwych a niezgodnych z pojęciami prawa pogróżek.

Adolf Suligowski.

Paganini.

Prawda a legenda.

Był to czas, kiedy wzrosła miłość do sztuki. Niepodobna było kilku postąpić kroków, ażeby się nie potknąć o kwestję poezji, malarstwa lub muzyki.

Piękne i wesołe zaiste czasy! Ukazały się właśnie W. Hugo „Listki jesienne”. Delacroix zwrócił powszechną uwagę wielkiem swojem płótnem „Dante i Wirgiljusz”. Opera przygotowywała „Roberta djabła”, a tam, gdzieś na poddaszu rzuca na papier pierwsze swe szkice... kto? Gavarni.

W tym to czasie Paganini wracał z trjumfalnego objazdu po Anglji do Paryża, ażeby odnowić serję koncertów, rozpoczętych jeszcze w r. 1829-ym.

Jakimże był ten Mikołaj Paganini? Z takim skrzypkiem rzecz się ma podobnie, jak z aktorem, skoro raz umrze, nic po nim nie zostaje, prócz nazwiska.

Liczono wówczas kwartet wielkich pjanistów: Liszta, Z. Thalberga, Chopina i Wojciecha Sowińskiego, wszyscy rywalizujący prawie ze sobą, skrzypek jednak nieporównany i niedościgniony istniał jeden tylko, a tym był Paganini.

Tajemniczy włoch ten nosił na ramionach głowę dziwną, nie dającą się podciągnąć pod żadne reguły estetyczne, nie piękną, a przecież pociągającą w najwyższym stopniu, co natchnęło, jak wiadomo, Hoffmanna do wprowadzenia go w jednej ze swych fantazyj jako elementu szatańskiego.

Twarz Paganiniego, prawie nadludzka, wywoływała okrzyk w Wiedniu i w Paryżu: „To demon!” To pewna, że on sam tylko wraz ze swym Stradiwariusem przynęcał tłumy.

Wystąpiwszy jako młody człowiek w Neapolu i Medjolanie, pojechał do Wiednia i do Petersburga, aż po 15-tu latach próbowania swego talentu, rzekł do siebie: „Dopóki nie zdobędę publiczności paryzkiej, nie będę niczem, choćbym był genjuszem”. I rzeczywiście, kiedy po raz pierwszy opuszczał Paryż, wywiózł z niego, oprócz złota, coś więcej jeszcze, bo sławę. „A teraz wyświęcono mnie na króla skrzypiec”—mógł powiedzieć z dumą i słusznie.

Pojechał ztamtąd do Londynu, gdzie najbogatsza arystokracja świata przywitała go wieńcami i banknotami. Paganini, zrodzony i wychowany w ubóstwie, lubił wściekle ów marny kruszec, z czem się wreszcie nie taił. Wszak gdy umarł, zostawił młodziutkiemu swemu synowi trzy miljony, złożone u Rotszylda, co w r. 1840-ym zwać się mogło istotnie książęcą fortuną.

Robiono mu straszliwe wyrzuty z tych trzech miljonów. Prasa humorystyczna nazwała go wprost „chciwcem i skąpcem”, a głównie nawarzył mu bigosu Juljusz Janin. Słynny ten feljetonista urządził naówczas koncert na jakichś powodzian i zaprosił Paganiniego, ażeby na ten cel pociągnął kilka razy smyczkiem. Artysta wręcz odmówił. Janin zaczął go, zwyczajem zemsty dziennikarskiej, obrabiać w „*Debatach*” na wszystkie strony i bez końca. „Ten grajek—pisał—nie jest bynajmniej skąpcem, ale typem skąpca.”

Paganini, nie martwiąc się tem bynajmniej, zbierał dalej sławę i kapitały, jakkolwiek echo dogryzków Janina poszło za nim i do Londynu. Artysta, pracując olbrzymio, często z natury rzeczy bywał samotny, więc i myślał wiele i dlatego w listach, które pisał między r. 1829-ym a 1835-ym dostrzega się filozofa, pokrewnego Beethovenowi. Dr. Bennati, towarzyszący mu ciągle i wszędzie, twierdził, że Paganini nietylko nie obawiał się epigramatów, ale uważał je jako środek hygieniczny, potrzebny do podtrzymania zdrowia moralnego i umysłowego.

— Artysta—mówił doktorowi, gdy właśnie ukazała się broszura satyryczna przeciw niemu—doszedłszy do szczytu sławy, może stracić głowę, potrzebna mu więc krytyka, chroniąca go od zepsucia, bo czemże jest docinek, satyra, jeżeli nie ukąszeniem osy, które szybko przemija.

Paganini opuścił Paryż chudy, kaszlący, ponury i blady, mówiono, że nie przetrzyma morza, ani mgły Tamizy, ani odoru węgla, tymczasem powracał w r. 1832-im prawie tłusty i w wybornem zdrowiu i z zarobionym w Londynie półmiljonem. Naturalnie, że Janin zaczął szydzić nanowo.

„Gdyby Paganiniego pochowano w trumnie ze złota—pisze—Paganini za dotknięciem się metalu, powstałby żywy i odrodzony.”

Tysiące baśni nie przestawało krążyć o słynnym artyście. Co zrobił z pół miljonem? Przegrywa je co noc we Frascati, a w dzień uczy się martingali, wszak cera jego blada i oczy zapadłe dowodzą bezsenności i tajemnic.

Inni znów mówili, że Paganini pogrążony jest w długach i że ajent zabiera pieniądze wprost z kasy, a Paganiniego zamyka w najodludniejszym numerze hotelowym, ażeby nikt z sąsiadów nie słyszał jego skrzypiec.

A z tego wszystkiego co było prawdą? Grał niezawodnie i olbrzymio... ale na skrzypcach; przepędzał wszystkie swe noce... we własnem łóżku, a cera jego blada oznaczała... pracę. Owe zaś półmiljona posłał swemu notarjuszowi do Genewy z poleceniem umieszczenia go u Rotszyldów.

Ale jakim sposobem wydobywał te boskie tony ze swych skrzypiec? Posądzano go o jakieś sposoby, sztuczki i sekrety. Pewien anglik, Harris, przyczepił się do niego i szpiegował dzień i noc i nic nie odkrył. A Meyerbeer tak samo. Wysłuchał 19 koncertów jeden po drugim i tyle zbadał, co ów Harris.

— Oczywiście—zapewniał Meyerbeer—genueńczyk ten jest albo szatanem, albo bogiem.

(Dok. nast.) *Talis.*

---

sie, i inni tu obecni, do czegoście się zobowiązali względem adwokata, przez wyższe władze zanominowanego! Pamiętajcie, że obowiązanie ustne w tym razie więcej znaczy niż piśmienne, a jego niedotrzymanie kodeks uważa jako nadużycie dobrej wiary i surowo karze!

— Niech się pan Bajczyński nie boi!—powiedział Matus, a za nim powtórzyli to samo inni.

Adwokat znowu nałożył na nos szkiełka i czytał naciskiem:

— Stany zjednoczone w Brazylji w południowej Ameryce. Brazylja ma trzynaście miljonów mieszkańców, a przestrzeń jej wynosi 8,337,218 kwadratowych kilometrów, czyli jest to kraj większy, niż Rosja europejska. Macie tam pagórki, lasy, a w pobliżu wielkich rzek równiny ze wspaniałemi pastwiskami. Na południu jest dużo prowincyj, które dla umiarkowanego klimatu nadają się do osiedlenia przez niemców, polaków i innych. Deszcz pada tam regularnie. Panująca religja jest katolicka, ale wszystkie religje mają swobodę i prawa. Język główny jest portugalski, lecz wolno używać i innego. Moneta jest portugalska—real=450 rejsów.

Wolność zupełna. Produkty: kawa, cukier, kukurydza, pszenica, fasola, winogrona i różne owoce. Macie tam bydło, konie, świnie, drób przerozmaity. Wódki w jednym stanie Rio Janeiro wyrobiono w r. 1886-ym przeszło 12 milj. litrów. Wszędzie pełno wybornej ziemi i dziewiczego lasu, gdzie jeszcze nie postała niczyja siekiera. Tak ziemię jak las nabywać można za tanie pieniądze, na roczne spłaty i tyle, ile się komu podoba...

— A co!—wykrzyknął Matus, spoglądając z zadowoleniem po swych towarzyszach.—To tam, panie święty, muszą dopiero być piękne choice!

Tymczasem Bajczyński odetchnął, odchrząknął kilkakrotnie i rzekł:

— Słuchajcie, teraz idzie to, co dla was najgłówniejsze: Korzyści dla takich, którzy jadą do Brazylji, są następujące: popierwsze, wolny przejazd z Bremy, Antwerpji, Marsylji aż do Santos, lub do Rio de Janeiro;—powtóre—wolny przejazd koleją żelazną do Bremy, Antwerpji, lub Marsylji; potrzecie, przez cały czas podróży bezpłatne życie, mieszkanie, a także opieka w urządzanych na ten cel hotelach, dopóki emigrant nie przybędzie do obranego przez siebie miejsca. Trzeba też wiedzieć, że ci, którzy jadą do Brazylji, nie są obowiązani zwracać kosztów, lecz zostają wolni, jak gdyby własnymi pieniędzmi zapłacili za drogę.

Nareszcie Bajczyński skończył czytanie wśród podziękowań i wykrzyków radości, poczem rzekł:

— To wszystko pisze do was pan José dos Santos, jeneralny konsul brazylijski w Lizbonie. Zrobiliście, moi ludzie, dobry interes u adwokata, niech wam Pan Bóg szczęści! Pamiętajcie tylko, żeście ze mną rachunku jeszcze nie załatwili!

— A toć my tu po radę jeszcze nieraz przyjedziewa!—powiedział Matus.—W takiej ważnej sprawie, to mądra głowa ciągiem będzie potrzebna.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z pieśni wschodnich.

I.

Nie ufaj mułłom, co wiarę szerzą
W to, czemu sami nie wierzą...
Nie słuchaj softich, co o tem bredzą,
Czego i przez pół nie wiedzą...
Słuchaj słowika: skryty śród drzewa
On dobrze wie, czemu śpiewa—
I bądź tą różą, tą—z woli nieba,
Co wie, że kochać ją trzeba...
Mułła i softi wymęczą, znudzą
Mądrością suchą i cudzą...
Słowik i róża znęcą, upoją
Ponętą świeższą, bo swoją...

II.

Gdybyś ty palmą
Wrosła zieloną
W oazy piaski,
W pustyni łono—
U stóp bym twoich
Źródłem wytrysnął,
I barw odbitych
Tęczą zawisnął...
I jużbym nie chciał
Na jasnem niebie
Gwiazd ni błękitów—
Nic, nic—prócz ciebie...
Witałbym zmierzchy,
Witałbym świty
Szaty twej cieniem
Cały nakryty—
I przed przyrody
Znojnej obliczem—
Tybyś królową—
Ja byłbym niczem!...

* * *

A gdyby przyszedł
Orkan szalony
I zbladły barwy
Twojej korony—
Próżnoby słońce
Blaski-opale
Miotało hojnie
Na moje fale—
Na moje fale,
Co—coraz krwawsze—
W znojneby piaski
Wsiąkły nazawsze...

Józef Kuczyński.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Bież. wied.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zamierza urządzić wystawę wyrobów kotlarskich. Miejsce wystawy nie zostało dotychczas wybrane.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że ministerjum dóbr państwa zaleciło, aby przy szkołach rolniczych oraz gospodarstwa wiejskiego mogły być urządzane specjalne oddziały hodowli drobiu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w portach i na dystansach rzecznych utworzone będą specjalne instytucje, zależne od urzędów komunikacyjnych, które zajmować się będą niższym personelem służby na statkach, kursujących po wodach wewnętrznych. Instytucje te wydawać mają wzmiankowanym oficjalistom świadectwa, bez których żaden nie będzie miał prawa wstąpienia do służby.

= W sprawie pracy więziennej spodziewane są następujące postanowienia: Komitety więzienne lub inspekcje nie będą dowolnie obniżały ceny pracy więźniów, lecz szacowały ją na równi z płacą, praktykowaną w danym okręgu fabrycznym, na którego terytorjum więzienie się znajduje, o cenach zaś tych uwiadamiać powinien inspektorat fabryczny. Z otrzymanej płacy za pracę więźniów, tylko $^1/_3$ część może być przeznaczoną na korzyść ich osobistą, reszta zaś na fundusze więzienne, mające swe specjalne przeznaczenia.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość Antoniego Kociołkiewicza, właściciela fabryki garbarskiej przy ulicy Nowokarmelickiej pod nr. 3-im. Sędzią komisarzem masy upadłościowej mianowany został członek sądu E. Langner, kuratorem zaś adwokat przysięgły Karpiński.

= Wkrótce mają być dokonane próby praktyczne z t. zw. „sygnalizatorem", służącym do alarmowania pożarów, pomysłu inżeniera Iwanickiego.

= Niektóre drogi, zbudowane w ostatnich latach kosztem skarbowym w pow. warszawskim, prowadzące przez pola naokoło Warszawy, nie przecinające zamieszkanych miejscowości, zamknięto dla ruchu wehikułów prywatnych. Do takich dróg należy droga brukowana na terytorjum Rakowca, wiodąca od karczmy Pociecha przy szosie jerozolimskiej, na polu wsi Szczęśliwice i dalej przez plant kolejowy wiedeński do szosy wolskiej. Drugą taką samą drogę zamknięto pomiędzy szosą marymoncką przy cegielniach Burakowa a Czarnym Dworem. Mieszkańcy wszakże okoliczni chcą poczynić starania, aby drogi te zostały otwarte, a wzamian gminy poniosłyby część kosztów konserwacji i naprawy.

= Stacyj meteorologicznych, przesyłających do stacji centralnej w Warszawie przy Muzeum przemysłu i rolnictwa biuletyny znajduje się ogółem 25, a mianowicie: w gubernji warszawskiej: Józefów—obserwator p. Huebner, Michałów—obserwator p. R. Stodołkiewicz, Młodzieszyn—p. W. Suchocki, Oryszew—p. Kobyliński, Ostrowy—p. St. Haller, Sanniki—p. J. Bąkowski, Warszawa—stacja przy Muzeum; w gub. płockiej: Płońsk—dr. S. Rutkowski; w gub. radomskiej: Częstocice—p. Fr. Flesch, Sucha—p. P. Wodziński; w gub. piotrkowskiej: Silniczka—p. K. Milde, Ząbkowice—p. Nestorowicz; w gub. kaliskiej: Leśmierz—p. Skarzyński; w gub. lubelskiej: Lublin—p. J. Niewiadomski; w gub. wołyńskiej: Kremieńczuki—p. J. Kopista, Żytyń—p. Jakubowski; w gub. podolskiej: Sokołówka—p. J. Grzesiński, Strychowce—p. J. Mańkowski, Uładówka—dr. Szczęsny Kudelka, Niemiercze—p. J. Orłowski; w gub. kijowskiej: Czechrzyń—p. E. Koreusz; w gub. piotrkowskiej: Piotrków—p. W. Wolski; w gub. siedleckiej: Sobieszyn—p. T. Cichocki; w gub. płockiej: Krasiniec—p. J. Lubiński; w gub. mińskiej: Pińsk—p. Moszczyński i Mieszów—p. L. Łubieński.

= Z powodu świąt Wielkanocnych (n. s.), lekcje w zakładach naukowych średnich, t. j. gimnazjach i progimnazjach mezkich i żeńskich, zawieszają się we czwartek, t. j. 19-go marca. Piątek i sobota (20 i 21-szy) przeznaczone są na rekolekcje i spowiedź wielkanocną. W niedzielę nastąpi rozdanie cenzur i urlopów uczniom i uczennicom na wyjazd z Warszawy. Ferje wielkanocne trwać będą dni 10, gdyż lekcje rozpoczną się po świętach 1-go kwietnia, t. j. we środę.

= Otrzymujemy od dyrekcji głównej Towarzystwa kred. ziemskiego, zaprzeczenie wiadomości, podanej w nrze 72-im, jakoby p. Kazimierz Meyer, obrońca i adjunkt prawny Towarzystwa, zastępował bawiącego w Petersburgu radcę prawnego, p. Bąkowskiego. Zastępstwo to poruczone zostało przez dyrekcję główną stałemu obrońcy Towarzystwa, adwokatowi przysięgłemu, Feliksowi Dębskiemu.

= W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy: naczelny inżenier warszawskiego okręgu wojennego jenerał-major Woroncow-Weljaminow z Petersburga i komisarz włościański szambelan Gurko z Moskwy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Modrzejewska odtworzyła wczoraj po raz ostatni najlepszą swą kreację „Marję Stuart".

Było to poranne przedstawienie, z którego całkowity dochód został przeznaczony na rzecz sierot po ś. p. Marji Nowakowskiej.

Przed kilku tygodniami zmarła, grając w szyllerowskiej tragedji rolę Anny Kennedy, upadła na scenie i nie odzyskawszy już przytomności, życie tej samej nocy zakończyła.

Słusznie więc, iż wielka artystka wczorajszy występ na rzecz sierot swej skromnej koleżanki poświęciła.

Teatr był całkowicie wypełniony.

* *(Ciech.)* We wczorajszem sprawozdaniu z koncertu na „szwalnię piątą" w pośpiechu wysunęło nam się z pod pióra parę pierwszorzędnych szczegółów, co niniejszem staramy się zrównoważyć.

I tak, pomiędzy popisami, cieszącemi się wybitnem powodzeniem, wyróżniał się łaskawy udział p. Władysława Millera, który odśpiewał pięknego zawsze poloneza Komorowskiego „Chociaż to życie idzie po grudzie", oraz, wskutek gorących oklasków i przywoływań, smętną „Dumkę" utworu syna, towarzyszącego mu na fortepjanie.

Jak zwykle, znakomity artysta wzorem był pełnej wyrazu dykcji.

Panna Szlezygierówna, oprócz pieśni „O Zosi sierocie" Moniuszki, wykonała prawdziwie natchnioną pieśń Władysława Żeleńskiego p. t. „Na fujarce".

Utwór ten wraz z pieśnią „Z nocy letnich", również do słów M. Konopnickiej, należy do ostatnich nowości, wydanych przez księgarnię Gebethnera i Wolffa.

Autor potrąca w nich o struny tego nieporównanego, głębokiego liryzmu, który zdawał się dotąd być tajemnicą i właściwością jedynego dotąd Moniuszki.

Nad program panna Szlezygierówna wykonała udatny romans „Ja kocham cię", utworu p. Aloiza.

Niepospolity ten artysta, oprócz świetnego popisu wiolonczelowego, błysnął poważnym artyzmem i w towarzyszeniu na fortepjanie do produkcyj wokalnych pani Trombiniowej i panny Szlezygierówny.

Szczegółów tak poważnych nie mogliśmy pominąć milczeniem i dlatego też z przyjemnością korzystamy z chwili obecnej, aby je właściwie podnieść i zaznaczyć.

* Modrzejewska ukaże się dzisiaj w „Mazepie" (abonament nr. 1-szy, przedstawienie drugie), jutro zaś wystąpi w „Hamlecie" (abonament nr. III-ci przedstawienie pierwsze).

* Dzisiaj w Rozmaitościach „Przyjaciółka żon", a w Małym „Państwo Moulinard" i „Figle Chochlika."

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się: „Paryżanin" i „Występek panny Józi".

* Teatr Mały wznowi jutro „Barona cygańskiego", jedną z najpiękniejszych operetek Straussa.

* Próbowana obecnie w Rozmaitościach sztuka Sudermana „Honor", wystawiona będzie w tygodniu poświątecznym.

* W kasie, urządzonej w salach redutowych, odbywa się codziennie sprzedaż biletów na czwartkowe przedstawienie „Walki kobiet" z udziałem Modrzejewskiej.

Dochód z tego przedstawienia oddany będzie, jak wiadomo, na rzecz budowy pomników dla Królikowskiego i Żółkowskiego.

* Wobec przepełnionej widowni dawano wczoraj po raz czwarty „Państwa Moulinard".

Krotochwila ta, jako utwór lekkostrawny a dowcipny i wesoły, zyskuje sobie coraz większą popularność i niewątpliwie długo bawić będzie publiczność teatru Małego.

* Onegdajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitościach 322, Letnim 372, Małym 303, na koncercie w salach redutowych 510; wczorajszego zaś: w Rozmaitościach 674, Letnim 338, Małym, 474 (komplet) i na poranku z udziałem Modrzejewskiej w teatrze Letnim 1,065 osób.

= Przedstawienie czwartkowe.

Zaimprowizowana scena w salach redutowych budzi wielkie zajęcie wśród miłośników teatru.

Od lat już ośmiu Warszawa nie oklaskiwała tu produkcyj scenicznych.

Wznawia tę tradycję Modrzejewska, która po raz ostatni ukazać się ma w komedji.

Będzie więc to popis niezmiernie interesujący, a sam cel (postawienie na *foyer* odbudowanego teatru pomników dla Żółkowskiego i Królikowskiego) zapełni niewątpliwie salę po brzegi.

W dniu jutrzejszym sprzedaży biletów na salach redutowych (od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej) podjęły się panie: Barszczewska, Noiretówna, Czakówna, Trapszówna i Lüdowa w asystencji artystów dramatu.

= Raut.

Jutro w użyczonych gościnnie salonach ratusza odbędzie się wspaniały raut prywatny.

Na uświetnienie wieczoru złożą swoje talenty: Aleksander Michałowski (fortepian), p. Skulska uczennica p. Rzebiczkowej (śpiew), wreszcie Modrzejewska.

Wielka artystka przybędzie na raut wprost z teatru Letniego, w którym odegra rolę Ofelji.

Na raucie jutrzejszym zaprodukują się też orkiestra i chór męzki—amatorskie.

= Ogólne zebranie.

W dniu wczorajszym, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu Banku państwa w sali losowań, odbyło się ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników Banku państwa, na którem, po przeczytaniu bilansu za rok ubiegły, zebrani członkowie zatwierdzili następujące wnioski zarządu: 1) wyasygnować 800 rs. na różne administracyjne wydatki; 2) przy wydawaniu pożyczek stopę obniżyć do 7% w stosunku rocznym; 3) od przyjętych wkładów płacić nadal uczestnikom 4% rocznie; 4) najwyższy rozmiar pożyczek nie może przewyższać sumy obowiązkowych wkładów, a nadto trzymiesięcznej pensji łącznie z funduszem, wypłacanym na mieszkania i na stołowe; 5) przy pożyczkach na jednorazowy zwrot, pożyczka nie może przewyższać sumy obowiązkowych wkładów; wreszcie 6) upoważnić zarząd do czynienia zaliczeń na rachunek nagród, wypłacanych kasjerom i kontrolerom tak głównej kasy oszczędności, jak i filjalnych kas.

Natomiast odrzucono wniosek zarządu wypłacenia dywidendy za rok sprawozdawczy uczestnikom kasy w stosunku do uczynionych wkładów, z tem wszakże zastrzeżeniem, ażeby dywidendę tych uczestników, których pożyczki przewyższają sumę obowiązkowych wkładów, nie wypłacać, lecz zapisać na dobro ich rachunku.

Wnioski uczestników kasy, o wydawanie zaliczek na fundusz komorniany i utworzenie rezerwy z czystych zysków, ogólne zebranie odrzuciło

Kasa w roku ubiegłym liczyła 195-ciu uczestników.

Obroty jej zamykały się w następujących cyfrach: *activa* 64,164 rs. 73 kop., *pasiva* 59,241 rs. 61 kop.; czysty przeto zysk wynosił 4,923 rs. 12 kop.

Następnie odbyły się wybory na członków zarządu i komisji rewizyjnej, na których stosownie do ilości otrzymanych głosów, do zarządu wybrano pp.: Konstantego Kopczyńskiego (91 głos.), Zdzisława Gierośnickiego (88 gł.), Władysława Lorentza (81 gł.), Jana Kasperskiego (81 gł.), wreszcie Aleksandra Chomiakowa (78 gł.).

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Aleksandra Sztralborna (79 gł.), Witolda Jeleniewskiego (60 gł.) i Wacława Rzeszotarskiego (52 gł.).

W końcu posiedzenia zebrani uczestnicy wyrazili podziękowanie zarządowi za usilną pracę w obranym kierunku i za doprowadzenie interesów kasy do tak pomyślnych rezultatów.

= Na kolei.

W dniu jutrzejszym, w biurze zarządu kolei wiedeńskiej, odbędzie się posiedzenie przedstawicieli wszystkich wydziałów tej kolei, celem ustanowienia normalnych cen jednostkowych dla wszelkich potrzebnych przy eksploatacji przedmiotów i materjałów.

Obecnie różnorodność tych cen była nieraz powodem zawikłania w rachunkach, a przedewszystkiem przedstawiała wiele niedogodności przy układaniu sprawozdania rocznego.

= Zagórze.

Dobra „Zagórze", stanowiące własność hr. Henkla von Donersmarck'a, o zamierzonej sprzedaży których wspominaliśmy przed paru miesiącami, nabyte już zostały w tych dniach przez administrację księztwa łowickiego za sumę 2,000,000 rs.

Ogólna przestrzeń dóbr wynosi 180 włók ziemi ornej i 780 włók lasu.

Majątek hr. Henkla należał bezsprzecznie do najlepiej urządzonych i administrowanych w naszym kraju.

Przedewszystkiem posuniętym został wysoko stan gospodarstwa leśniego, a zwierzyniec zagórski, tak pod względem obszaru, jak i bogactwa zwierzyny, nie miał prawie równego sobie.

Dość powiedzieć, że liczba samych tylko rogaczy dochodziła do czterystu kilkudziesięciu sztuk.

Lasy zagórskie graniczą bezpośrednio z lasami rządowemi leśnictwa krzepickiego.

= Wiosna...

Faktyczna wiosna uprzedza kalendarzową.

Na ulicach ukazały się już fjołki i pierwiosnki.

W ogrodach i na skwerach pośpiesznie zabrano się do rozmaitych porządków, a w okolicy podmiejskiej dziś już zaczynają siew grochu, według bowiem przysłowia, kto sieje w marcu, ten zbiera w garncu, kto w maju ten... w jaju.

Jak wszyscy są spragnieni odetchnięcia świeżem powietrzem, dowodzi wczorajsza niedziela.

Tłumy spacerujących zalegały ulice miasta, a w alejach Ujazdowskich było tłumno.

Towarzystwo kolei konnej wypuściło już wszystkie wagony letnie.

= Z Wisły.

Przez wczoraj woda w Wiśle bez przerwy opadała; dziś w południe stan wody wynosił 13 stóp.

Z bulwarku kamiennego przy tarasie zalew ustąpił zupełnie.

Maszyny parowe, wczoraj jeszcze działające, dzisiaj już są uprzątane, natomiast czynnych jest mnóstwo pomp prywatnych.

Brzegi Wisły ożywiają się; przy wale praskim ustawiono 3 łazienki kąpielowe, przy Saskiej kępie zajęły miejsce 2 berlinki.

Wczoraj przybył z Płocka pierwszy parostatek „Polka" żeglugi p. Górnickiego; dzisiaj tenże parowiec wyruszył z podróżnymi w drogę powrotną.

= Delegat do Brazylji.

Włościanie we wsi Olszówek pod Warszawą nawiedzeni epidemją emigracyjną postanowili wyjechać do Brazylji.

Wieści o smutnej doli wychodźców nadeszły w czasie przygotowań do podróży.

Wiadomości owe nie przekonały całkowicie kmieci, w każdym jednak razie nauczyły ich ostrożności.

Po walnej naradzie wieśniacy postanowili wysłać jednego z bardziej rozgarniętych gospodarzy, któryby sprawdził o ile pobyt w Brazylji przedstawia dla emigrantów korzyści.

Umówiono się, iż delegat dla omylenia czujności władzy brazylijskiej, gdyby ta chciała otwierać jego listy, użyje pewnego rodzaju klucza.

Wybrany przez gromadę Roch Wilczewski udał się do Brazylji.

= Kradzieże.

Z mieszkania dra Mleczki przy placu św. Aleksandra skradziono 263 rs., oraz garderobę wartości 50 rs. — Ze sklepu Salomona Owczyńskiego przy ul. Nowy Świat pod nr. 2-im skradziono 68 sztuki zegarków wartości 700 rs. — Zamieszkałej przy ul. Fraciszkańskiej pod nr. 8-ym Szajndli Nysenholcowej skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 100 rs. — Z poddasza domu pod nr. 21-ym przy ul. Świętojańskiej Konstantemu Münchenzangowi skradziono bieliznę ze znakami J. M. i F. M. wartości 100 rs.

= Rozbiegany koń.

Podczas pogrzebu rozbiegał się z niewiadomej przyczyny koń, zaprzężony do ekwipażu prywatnego Uszera Openhejma.

Wskutek zjechania z drogi ekwipaż przewrócił się i stangret uległ bolesnym potłuczeniom.

= Wściekły kot.

W fabryce czekolady przy ul. Towarowej kot, zazwyczaj spokojny, rzucił się nagle na robotnika Piotra Grabowskiego, którego pokąsał i podrapał.

Ponieważ stwierdzono, iż kot był wściekły, przeto Grabowskiego odesłano na kurację do dra Bujwida.

= Na wodzie.

Trzej amatorzy sportu wodnego, z kategorji t. zw. „zulusów", a mianowicie: Stanisław Jasinowicz, Bogumił Rychter i Karol Kruszewski, wybrali się wczoraj łódką na przejażdżkę w dół Wisły.

Podróż była dość sprzyjającą, lecz gdy chciano wylądować z prawego brzegu za Żeraniem, łódź dostała się na tak bystry prąd, iż wiosłującym w jednej chwili wypadły wiosła z ręki, a pierwszy znalazł się w wodzie Rychter.

Umiejąc doskonale pływać, szczęśliwie dostał się do brzegu.

Kruszewski również pomyślnie dopłynął.

Jeden tylko Jasinowicz znalazł się w rozpaczliwem położeniu.

Trzymając się wywróconej łódki, był blizkim utonięcia.

Towarzysze, wiedząc, iż J. nie umie pływać, pomimo silnego zmęczenia, pośpiesznie rozebrali się, aby ratować Jasinowicza.

To im się udało, lecz J. z trudnością do zmysłów przyprowadzono.

Młodzieniec, liczący 19 lat wieku, wskutek kąpieli i śmiertelnego przestrachu, ciężko się rozchorował.

= Krwawe zajście.

Nocy wczorajszej do bawarji pod nr. 19-ym przy ul. Wroniej przybyli w najlepszej harmonji: Władysław Michałowski z pod nr. 51-go przy ul. Prostej i Wincenty Lubański, zamieszkały w tym domu, gdzie bawarja.

Przy kieliszku jednak wszczęła się między nimi kłótnia, a następnie bójka.

Michałowski wydobył nóż i zamierzał pchnąć przeciwnika w piersi.

Lubański zasłonił się, lecz nóż przebił mu rękę na wylot.

W chwili gdy M. gotował się do drugiego pchnięcia, zdołano go obezwładnić.

Lubańskiego, po zatamowaniu gwałtownego krwotoku, odniesiono do szpitala św. Ducha, Michałowskiego zaś aresztowano.

= Dzieciobójstwo.

Stróż domu pod nr. 6-ym przy ul. Twardej znalazł w podwórzu spore zawiniątko.

Były to zwłoki dziecka, owinięte w kołdrę watową.

Na zwłokach niemowlęcia płci męzkiej, które mogło liczyć w chwili zgonu kilka miesięcy, są ślady gwałtownej śmierci.

Zwłoki odesłano do prosektorjum przy ul. Zgoda, śledztwo zaś rozwinięto.

= Pożary.

Pod nr. 14-ym przy ul. Miodowej, wskutek zapruszenia ognia, wynikł pożar w piwnicy, zapełnionej makulaturą.

Strażacy z 2-go oddziału ogień ugasili.

Pod nr. 2-im przy ul. Srebrnej i pod nr. 21-ym przy ul. Górnej wszczęły się pożary na poddaszach.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Echa konińskie.

Donoszą nam z Konina co następuje:

„Wody na Warcie, lubo powoli, lecz wciąż przybywa, tak, że obecnie dochodzi do 8 stóp; to też niżej położone ulice zupełnie są zalane i łódki kursują po ulicach, niby gondole weneckie.

Zator, jaki się utworzył przy samem mieście, przeszkadza spłynięciu wody.

Również obficie jak wody, przybywa codzień mnóstwo emigrantów zwróconych już z zagranicy, których żandarmerja niemiecka odstawia do naszej granicy, zkąd znowu odsyłani bywają transportem do miejsc stałego zamieszkania, jeżeli się tak wyrazić godzi, bo biedacy ci, wyprzedawszy się ze wszystkiego co posiadali, nie mają już wcale gdzie zamieszkać i głowy położyć.

Litość bierze, patrząc na tych biedaków, najczęściej zgłodniałych i obdartych, że odwagę mają, nie bacząc na zimno, puszczać się w tak dalekie strony, nie słuchając rad i ostrzeżeń rozsądniejszych.

Można przypuszczać, iż energiczna pomoc władz niemieckich dalszemu wychodźtwu kres położy; w naszej przynajmniej okolicy tracą chęć do emigracji, wiedząc, że niedaleko zajdą, mając codziennie niemal smutne widoki zwracanych z Niemiec emigrantów.

Mieliśmy tu gości niezwykłych: żandarmów niemieckich ze Strzałkowa i Wrześnią, z komisarzem niemieckim z Witkowa na czele; ścigali oni kasjera, który czmychnął wraz z kasą hrabiowską, ukradłszy podobno 70,000 marek.

Stwierdzono, że jegomość ów był tu w zeszłą sobotę, 7-go b. m., lecz nie długo u nas gościł, zapłacił bowiem za konie do Koła 6 rs. (zwykła cena 3 rs.) i zniknął."

+ Echa kaliskie.

Z Kalisza korespondent nasz donosi:

„Mamy obecnie do zaznaczenia świeży objaw działalności banku włościańskiego w gub. kaliskiej.

Część majątku Baszków, w pow. sieradzkim, dotychczasowa własność p. Jana Wężyka, wynosząca ogółem 18½ włók, została, przy pomocy pożyczki bankowej, sprzedana trzem gromadom włościańskim, składającym się z 77-miu osób razem, za sumę 38,500 rs.

W ogóle cena ziemi w kaliskiem jest obecnie bardzo nizką, a pomimo to, dobrowolne tranzakcje są nader rzadkie; jedną z ważniejszych było ostatniemi czasy przejście Szczypiorna z rąk p. Ordęgi do pani Strzeleckiej.

Cena sprzedażna wynosząca za 500 morgów 50,000 rs., nie może w tym wypadku być miarodajną, Szczypiorno bowiem, przy samej granicy położone i mające na swych gruntach komorę celną I-ej klasy, znajduje się w warunkach wyjątkowo podnoszących jego wartość.

W samym Kaliszu *„question du jour"* stanowi zapowiedziany koncert Mierzwińskiego.

Wszystkie bilety zostały rozkupione; (o ile nam wiadomo, M. koncertować w Kaliszu nie będzie; *przyp. red.*)

Od kilku dni woda w Prośnie dość gwałtownie wezbrała i niższe miejscowości okoliczne są już zalane; istnieje obawa większego jeszcze przyboru.

+ Przerwane wybory.

Na ostatniem zgromadzeniu ogólnem uczestników kasy przemysłowców w Radomiu zdarzył się wypadek niezwykły w dziejach instytucji tego rodzaju.

Oto w chwili przystępowania do wyboru, jeden z uczestników kasy, członek komitetu, wystąpił z zarzutami ubliżającemi zarządowi instytucji, co wywołało wielką wrzawę i oburzenie.

Hałasy przybrały takie rozmiary, że mimo niezałatwienia porządku dziennego, przewodniczący p. Ettinger, musiał zawiesić posiedzenie i prosić prezydenta miasta o spisanie protokółu i przedstawienie przyczyny przerwania wyborów p. gubernatorowi.

+ Okradzenie.

Z Piotrkowa donoszą nam pod d. 4-ym b. m., iż w nocy z d. 1-go na 2-gi b. m. okradziona została tam cerkiew prawosławna przez niewiadomych złoczyńców, którzy dostali się do niej przez okno, prowadzące do znajdującego się z boku cerkwi pokoju, od którego drzwi do cerkwi znaleziono połamane.

Skradziono około 50 rs. zebranych jako ofiary, i różne przedmioty złote i srebrne, krzyż i inne, ogółem na sumę około 1,100 rs.

Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy p. Gerber, w obecności prokuratora sądu, p. Orłowa.

Nagrody na wystawie nasion.

DZIAŁ III.

Produkty nabiałowe i przetwory owocowe.

Dyplom zasługi p. Stanisławowi Trębickiemu z Piekar, za długoletnią działalność i nadanie nowego racjonalnego kierunku w przemyśle nabiałowym, uwydatnionym w okazach wyborowego śmietankowego masła.

Medal złoty p. Klaudji Sigalinie z Warszawy za kefir w wyborowym gatunku.

Potwierdzenie złotego medalu firmie „Kruszyna-Borowno" za ser na wzór szwajcarskiego Emmenthal i inne sery twarde.

Wielki medal srebrny: Aleksandrze hr. Potockiej z dóbr Międzyrzeckich za masło śmietankowe centryfugalne, odznaczające się wybornym smakiem; p. Konstantemu Małkowskiemu z dóbr Trembki za masło śmietankowe centryfugalne; Ludwikowi hr. Krasińskiemu z dominium Osmolice za masło śmietankowe centryfugalne; księżnie Annie Chiłkow z Dłużewa (gub. Podolska) za suszone owoce i warzywa; firmie „Kornelin" pod Radomiem (p. Perkowski) za konserwy z warzyw i jarzyn.

Medal srebrny pp.: Dłużewskiemu i Wernerowi z Woli Sufczyńskiej i Dłużewa za masło śmietankowe; pani Annie Ryl z Warszawy za gomółki; pani Bercie Sigalinie Brodzkiej z Ekatierinodaru za grzybki kefirowe; p. Rafaelowi Sigalina z Warszawy za kumys.

Medale bronzowe: pani Natalji Wolf z Cielądza za soki i konfitury; p. Józefowi Kronisz z Warszawy za barszcz suszony w proszku; pani Adeli Milewskiej y Kalisza za msło śmietankowe.

Listy pochwalne: pp. J. Szablińskiemu z Warszawy za suszone warzywa i konserwy; Zdzisławowi Bartel z Bętkowa za masło śmietankowe.

DZIAŁ IV.

Nasiona warzywne i ogrodowe.

Medal wielki srebrny pp.: Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej za nasiona leśne i sadzonki; Józefowi Poznańskiemu z Nowego Sadu pod Warszawą za dobór nasion warzywnych i kwiatowych oraz za racjonalną hodowlę i produkcję na większą skalę; hr. Augustowej Potockiej z Wilanowa ze ogół wystawionych nasion.

Nagrody do działu drugiego, do którego wchodzą

bardzo poważne zakłady fabryczne, jak: cukrownie, gorzelnie, dystylarnie, browary i miodosytnie, z powodu niezupełnie ukończonej ekspertyzy, ogłoszone zostaną w ciągu bieżącego tygodnia.

Wskutek więc powyższego, wystawa przedłużoną zostaje aż do zupełnego ukończenia ekspertyzy i zatwierdzenia nagród z tego działu przez komitet Muzeum.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go marca, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się powtórna licytacja na prawo zbierania odpadków wystrzelonych nabojów artyleryjskich na polu wojennem rembertowskiem na poprzednio ogłoszonych warunkach.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 15-ym Dziś odbyło się tu doroczne rozlosowanie dzieł sztuki, nabytych przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Rozlosowano ogółem 115 dzieł, w tej liczbie 60 obrazów olejnych, 15 akwarel, 16 rzeźb i 24 różnych reprodukcyj. Wygrane padły na nra: 228, 378, 392, 499, 532, 726, 732, 774, 776, 873, 923, 1,014, 1,048, 1461, 1,523, 1,609, 1,623, 1,818, 1881, 1,895, 1,962, 1,987, 2,103, 2,240, 2,318, 2,429, 2,551, 2,572, 2,581, 2,666, 2,731, 2,861, 2,878, 2,913, 2,918, 3,086, 3,337, 3,374, 3,407, 3,421, 3,423, 3,424, 3,505, 3,533, 3,558, 3,586, 3,730, 3,875, 3,879, 3,973, 4,036, 4,101, 4,265, 4,277, 4,280, 4,334, 4,363, 4,505, 4,531, 4,563, 4,564, 4,627, 4,631, 4,841, 4,918, 5,031, 5,052, 5,110, 5,165, 5,256, 5,487, 5,698, 5,712, 5,774, 5,938, 5,957, 6,047, 6,148, 6,461, 6,602, 6,636, 6,708, 6,715, 6,748, 6,820, 6,860, 6,870, 6,872, 7,148, 7,220, 7,263, 7,269, 7,368, 7,432, 7,508, 7,513, 8,237, 8,264, 8,406, 8,446, 8,652, 8,916, 8,927, 8,928, 8,996, 9,003, 9,103. Fundusz obrotowy Towarzystwa w r. ż. wynosił 54,414 złr. W porównaniu z r. 1889-ym więcej o 12,533 złr. Członków liczyło Towarzystwo 5,943. Wartość rozlosowanych dzieł sztuki przedstawia kwotę 10,474 złr.—Artyści wezmą gremjalnie udział w wystawie berlińskiej. Dotychczas przygotowano do wysłania przeszło sto dzieł sztuki.—Zmarł tu w 28-m roku życia ceniony lekarz, asystent profesora Borowicza, dr. Józef Hempel.—Najnowsza farsa Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Teść" głównie dzięki lokalnemu galicyjskiemu kolorytowi i doskonałej grze artystów, zdobyła sobie uznanie publiczności. Na pierwszem przedstawieniu teatr był przepełniony.

× Z Poznania piszą do nas d. 13-go marca: „Na walnem zebraniu centralnego Towarzystwa gospodarczego uchwalono następujące rezolucje: 1) Towarzystwo uchwala zwrócić uwagę rolników na niebezpieczeństwo, jakie im zagraża wskutek nowej polityki Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki—Mac Kinley bil—która znacznie zmniejszyć może w krótkim czasie produkcję i zarazem siłę konsumcyjną przemysłu w Europie, a w szczególności w Niemczech; 2) przestrzega się przed pochopnem zwijaniem owczarń, gdyż między gospodarstwami naszemi mamy jeszcze wiele ekstensywnych, w których owce nietylko z korzyścią hodować można, ale w których one nawet wyższe korzyści przynosić mogą, jak chów bydła i trzody; 3) za jeden z najskuteczniejszych środków przeciw wychodźctwu uważa walne zebranie zmniejszenie obszernych dzisiaj folwarków przez oddzielenie od nich parcel pod nowe osady. Chcąc myśl tę przeprowadzić, uchwala walne zebranie wybór komisji z trzech osób, któraby w porozumieniu z zarządem centralnego Towarzystwa gospodarczego obmyśliła tak prawodawcze, jak finansowe środki, ułatwiające reformę tę społeczno-ekonomiczną, i wypracowała odnośne wnioski. Do komisji wybrani zostali: pp. Stanisław Żółtowski, dr. Witold Skarżyński ze Spławia i dr. Kalkstein, dyrektor Banku ziemskiego z Poznania. Prezesem zarządu Towarzystwa, w miejsce dra Zygmunta Szułdrzyńskiego, który dla nadwątlonego zdrowia godność tę złożył i żadną miarą przyjąć jej nie chciał, wybrany został na 97-iu głosujących 87-iu głosami p. Stanisław Żółtowski z Niechanowa."

× Głuchy sędzia. Pewien sędzia, jak pień głuchy, niemałego kłopotu narobił sądom przysięgłym w Jersey, byłej rezydencji Boulangera. Obrońca skończył już mowę swoją i skład sądu zabierał się na naradę w celu wydania wyroku, gdy sędzia White nachylił się do ucha jednego z kolegów swoich, prosząc go, aby mu przebieg sprawy skreślił na karteczce, ponieważ głuchy jest i nie ma wyobrażenia o tem, co się na posiedzeniu działo. Zainterpelowany w ten sposób kolega uważał za obowiązek swój donieść o wypadku przewodniczącemu, ten zaś zwołał naradę członków sądu w celu omówienia niezwykłego wypadku. Postanowiono całą sprawę raz jeszcze nazajutrz przesądzić; głuchego zaś sędziego skazano na 25 f. sterl. kary za to, iż przed posiedzeniem o stanie słuchu swojego nie objaśnił kogo należało.

× Ulewa pamiętników sroży się obecnie nad Francją, zajmujących się zwłaszcza końcem zeszłego wieku i dziejami bieżącego. Zaledwie pojawiły się długo wyczekiwane pamiętniki Talleyranda, a już zapowiadają druk wspomnień Barrasa, członka Konwentu. Wspomnienia te znajdują się w posiadaniu Jerzego Duruy, który je po teściowej swojej, pani Jubinal, odziedziczył. Dalej ogłoszonemi zostaną wkrótce przez hr. Maurycego Fleury papiery po ojcu jego, jenerale Fleury, wielkim koniuszym Napoleona III-go i jednym z najwybitniejszych działaczy na dworze drugiego cesarstwa. Największe budzą wszakże zaciekawienie notatki hrabiny Tascher da la Pagerie, których ostatecznem przejrzeniem i przygotowaniem do druku zajęta jest właśnie autorka. Nikt lepiej od niej nie znał charakteru Napoleona III-go i dworu jego. Wreszcie wkrótce światło dzienne ujrzą pamiętniki księcia Decazes, byłego ministra spraw zewnętrznych za Ludwika XVIII-go.

× Stęskniony mąż. Pewien muzyk wiedeński, jako członek orkiestry, bawiącej na gościnnych występach w Anglji, czas dłuższy przebywał w Londynie. Artysta choć żonaty, poznał tu bogatą angielkę, z którą wkrótce bliższe zawiązał stosunki. Parze zakochanych działo się jaknajlepiej, gdy nagle w muzyku odezwał się głos obowiązku i tęsknoty za rodziną własną i żoną, porzucił zatem Londyn i cichaczem powrócił do Wiednia. Tu wszakże znalazł się bez zajęcia i zarobku, angielka zaś nieustannie zasyłała go listami, wzywającemi do siebie. Długi czas biedny muzyk opierał się pokusie, aż w końcu odebrawszy od ukochanej pieniądze na drogę, wyjechał nad Tamizę. W Londynie powtórzył się niebawem pierwszy rozdział ciekawej tej historji, muzyk jął tęsknić do rodziny i wydzierać się z powrotem, okrutna córa Albjonu jednak tym razem zamknęła szczelnie sakiewkę. Stęskniony mąż zajrzał do niej ukradkiem i ukradkiem wymknął się do kraju, tu wszakże wkrótce nadeszły za nim listy gończe, no i miłosne wycieczki muzyka zakończyły się więzieniem, w którem nietylko mąż, ale i żona znaleźli się.

× Morderstwa w wagonie po raz pierwszy dopuszczono się na kolejach hiszpańskich. W d. 22-im b. m. w wagonie pociągu, idącego z Madrytu do Korduby, znaleziono zwłoki młodej kobiety, okryte ranami. Zamordowaną była niejaka Perreau, pochodzeniem angielka, modniarka z Paryża. Obok zmarłej znaleziono kilka większych banknotów hiszpańskich, krwią zbroczonych.

W dniu 12 b. m., w kościele św. Aleksandra, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty między panną Anielą Magdaleną córką Rocha Golian inżyniera i Natalji z Lewińskich a panem Kazimierzem Karolem Juszyńskim inżynierem w Petersburgu zamieszkałym, któremu błogosławił miejscowy proboszcz Jks. Rogowski; poczem grono osób zaproszonych przeważnie z familji, państwo młodzi przyjmowali w chwilowem swem mieszkaniu w hotelu Angielskim.

Skreślając słów tych parę, jako życzliwy nowozaślubionym, dzielę niemi z życzliwemi dla młodej pary, którzy o związku tym nie wiedzą, powtarzając życzenia: „Boże dopomóż wam i nagródź ciężkie chwile spędzone przez was w oczekiwaniu na urzeczywistnienie waszego szczęścia." 340r

— *Sprostowanie.*—We wczorajszym IV artykule p. t. „Bulwary warszawskie" na kolumnie 1-ej, w szpalcie drugiej, wierszu 15-ym, zamiast „około 16 cali nad zerem Wisły" powinno być „około 16 stóp" etc.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Honorata z Czachowskich MROWIŃSKA,

wdowa po majorze b. wojsk polskich, przeżywszy lat 95, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążeni: synowie, synowe i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza w dniu 17 marca (we wtorek), o godzinie **10-ej i pół** zrana, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego na cmentarz powązkowski. —1089

† Ś. p. FILIPINA z GOLIANÓW BONIECKA,

opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 14-go marca r. b., przeżywszy lat 35. Pozostały w nieutulonym żalu mąż wraz z dziećmi i rodziną, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 17-ym marca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1091—

† W dniu 18-ym marca, to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Ludwiki z Bobrów-Piotrowickich

hr. MAURYCOWEJ POTOCKIEJ,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie ***11-ej*** przed poł., na które w głębokim żalu pogrążone pozostałe dzieci zapraszają niniejszem krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1076

† Ś. p. JÓZEF HEMPEL,

dr. medycyny Jagiellońskiego Uniwersytetu, zmarł w Krakowie dnia 13 marca r. b. w wieku lat 28. —1087—

† Ś. p. Karolina Detkens,

opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 14 b. m. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, dnia 17-go b. m., o godzinie **5-ej** po południu z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście. —1093—

† We wtorek, tj. dnia 17-go marca, odprawione będzie za duszę

ś. p. Wiktora Boczarskiego,

żałobne nabożeństwo, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża przed obrazem Matki Boskiej, w kaplicy.— 1067

† W dniu 18-ym marca r. b., to jest we środę, za duszę

ś. p. Józefa Szachmacińskiego,

obywatela miasta Warszawy, odprawi się msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała żona z córką, zięć i wnuczka zapraszają krewnych i życzliwych. —1073

† **Za duszę ś. p.** 1071

Marji Wisnowskiej

odprawione będzie żałobne nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, we wtorek, t. j. dnia 17-go marca, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała matka zaprasza krewnych i życzliwych.

† Dnia 17-go marca r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Ignacego Rohn,

odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelitckim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** rano, nabożeństwo żałobne, na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1079—

† We środę, to jest dnia 18 b. m., o godz. **9-ej** rano za duszę

ś. p. Józefa Bełzy,

radcy stanu, odprawioną będzie wotywa w kościele Opieki św Józefa (pp. wizytek). —1092—

† W dniu 17-ym marca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra: odbędzie się wotywa za duszę

ś. p. Juljana Podoskiego,

na którą najuprzejmiej zaprasza się. —1078

† **Za duszę ś. p.** 1088

Stanisława Stefanowicza,

b. rzeczywistego radcy stanu, odprawioną zostanie msza żałobna, w kościele św. Aleksandra, we wtorek dnia 17-go marca, o godzinie **8-ej i pół** rano, na którą znajomych zaprasza się.

† **Za spokój duszy**

ś. p. Józefa Szlezygiera,

we wtorek, dnia 17-go marca, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa, córki i zięć zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych zmarłego. —1086

† Dnia 18-go b. m., to jest we środę, jako w wigilję imienin ś. p. **Józefy z Zakorowskich** oraz ś. p. **Antoniego**

małżonków Rembowskich,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół**, nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1095—

† Dnia 17-go b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Urbana Majewskiego,

b. naczelnika straży ogniowej, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół.

† W dniu 18-ym marca, to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Bronisława Drwęskiego,

zmarłego w dniu 11-go b. m. we Lwowie, na które krewnych przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pogrążona
—1096— **Rodzina.**

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)—Urzędowy telegram donosi: Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu odbył podróż w głąb wyspy i wyjeżdża d. 14-go marca z Batawji do Bangkok.

Petersburg 16-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Według informacyj gazety *Nowoje wremia*, przeniesienie się Jego Cesarskiej Wysokości Wielkieg

Księcia Sergjusza Aleksandrowicza do Moskwy nastąpi około świąt wielkanocnych. Do tego czasu obowiązki jenerał-gubernatora będzie sprawował jen. Kostanda.

Petersburg 16-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dzisiejszej nocy zakończył życie pomocnik naczelnika sztabu głównego, jenerał Mirkowicz.

Petersburg 16-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Do dnia dzisiejszego złożono do konwersji renty 5½ procentowej na sumę około 55-iu miljonów.

Petersburg 16-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Nowosti* podają w formie pogłoski, że nowa taryfa celna, która ma przyjść pod obrady rady państwa, podczas bieżącej sesji, jeżeli nie w całości, to częściowo będzie wprowadzoną od drugiej połowy r. b.

Lubartów 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Obawa wylewu minęła. Wieprz zaczął opadać.

Ciechocinek 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Woda, doszedłszy do tej wysokości, do jakiej dosięgła najwyżej w r. 1888-ym, stała w mierze przez całą dobę. Dziś przez noc poziom obniżył się o 8 cali.

SYTUACJA W AUSTRJI.

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zrobiło tu wrażenie, że hr. Taafe konferował z księciem Liechtensteinem.

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Politik* utrzymuje, że pomiędzy hrabią Taafem a ministrem sprawiedliwości, hr. Schoenbornem, stosunki naprężyły się. Hr. Schoenborn dał inicjatywę do rozwiązania rady państwa. Ponieważ krok ten okazał się w skutkach swoich niepomyślnym, pogorszając sytuację parlamentarną rządu, hrabia Taafe jest usposobiony źle dla ministra. Według *Politik*, tekę sprawiedliwości objąłby Steinbach, a tekę finansów minister handlu, markiz Bacquehem.

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—Ponieważ żadna większość o wyraźnym charakterze partyjnym utworzyć się nie da, będą stronnictwa umiarkowane tworzyły czasowe większości „od wypadku do wypadku", dopóki z biegiem czasu nie wytworzy się kombinacja stała. Wówczas Smolka i Hohenwarth przejdą do izby panów, tymczasem nastąpi ogólne zawieszenie broni. Mowa tronowa będzie z konieczności bezbarwną; takim prawdopodobnie i adres. Skład komisji budżetowej będzie mieszany i neutralny. Wszystkie stronnictwa wolą ten rok poświęcić na przygotowania. Dzisiaj hr. Taafe ma ten stan rzeczy przedstawić cesarzowi.

WINDTHORST.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W łonie stronnictwa centrum i w jego prasie panują z powodu śmierci Windthorsta niesłychane przygnębienie i zamęt. Czynią się wielkie przygotowania do pogrzebu. Cesarz przysłał na trumnę zmarłego wspaniałą dekorację kwiatową. Wiele stowarzyszeń i korporacyj zagranicznych zapowiada przysłanie delegatów na pogrzeb, który będzie uroczystością narodową w wielkim stylu pod moralnym protektoratem samego cesarza.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Siły opuściły Windthorsta dopiero o godzinie wpół do ósmej zrana. W gorączce wydało mu się, że jest na bankiecie; wznosił toasty na cześć cesarza i cesarzowej. Później rzekł do płaczącej przy łóżku córki: „No, no, uspokój się, jeszcześmy nie umarli!" Gdy siły zaczęły go opuszczać, siostra miłosierdzia rozpoczęła modlitwy, które konający powtarzał. Potem zasnął łagodnie na wieki. Oblicze zmarłego, który trzyma różaniec w dłoni, niezmienione; tylko brak okularów nadał mu pewien charakterystyczny wyraz. Cesarz przysłał wspaniały wieniec; na atłasowej wstędze widnieje litera „W." z koroną. O godzinie wpół do dziewiątej wieczorem przeniesiono ciało do kościoła św. Jadwigi. Pogrzeb odbędzie się zapewne we wtorek.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Śmierć Windthorsta była lekką. Utracił on przytomność już w piątek wieczorem; w delirjum wygłaszał jeszcze mowy parlamentarne. W izbie deputowanych prezydent Köller wygłosił krótką mowę żałobną, poczem izba powstała z miejsc swoich. Mowa prezydenta Lewetzowa w parlamencie rzeszy była do głębi rozrzewniającą.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Śmierć Windthorsta sprawiła na cesarzu tem przykrzejsze wrażenie, iż z ominięciem osoby Gosslera starał on się w ostatnich czasach zbliżyć się do centrum katolickiego, które teraz nie będzie miało dosyć poważnego przewódzcy. (*Aj. półn.*)

PUTTKAMER.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Powrót Puttkamera do służby rządowej nie ulega już wątpliwości. Wiadomość, że zostanie on prezydentem prowincji pomorskiej, jest przedwczesną. *Nationalzeitung* uderza energicznie na rząd za posługiwanie się konserwatystami na wysokich posterunkach. (Oczywisty dowód niezadowolenia z powołania hr. Zedlitza-Trützschlera na urząd ministra oświaty; *przyp. red.*).

WYBÓR BISMARKA.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Deputowany Schoof oświadczył publicznie, że kandydaturę ks. Bismarka w Otterndorfie postawił bez porozumienia z centralnym komitetem stronnictwa narodowo-liberalnego w Berlinie.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Hamburger Nachrichten* nazywają wszystkie doniesienia dziennikarskie o wrzekomem zbliżeniu się ks. Bismarka do rządu dzisiejszego za bezpodstawne.

FORTYFIKACJA HELGOLANDU.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Na wyspę Helgoland przybyli oficerowie niemieccy, celem studjowania na miejscu kwestji jej uzbrojenia. (*Aj. półn.*)

NIEMCY W AFRYCE.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na posiedzeniu niemieckiego towarzystwa kolonjalnego oświadczył Gravenreuth, że Peters ma być wysłany do północnych okręgów terytorjum niemieckiego w Afryce, Emin basza do Wiktorja Nyanza, Wissmann nad jezioro Tanganyika, podczas gdy on (Gravenreuth) otrzymał misję otwarcia komunikacji pomiędzy wielkiemi jeziorami a wybrzeżem.

WYLEWY.

Poznań 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Pogorzelicy opadła w ciągu ostatniej doby woda o 4 ctm., prawdopodobnie w skutek przerwania się grobli. Tutaj zaś przybrała o 38 ctm., t. j. do 5 m. 65 ctm. i zalewa coraz więcej niżej położone części miasta. Plac bernardyński zalany, w skutek czego rozpuszczono już uczniów gimnazjum św. Marji Magdaleny; mają się oni zgłosić po świadectwa wielkanocne w d. 24-ym b. m., chyba, że ich dyrektor zawezwie przez gazety rychlej. Woda rozlewa się coraz bardziej po Wielkich Garbarach, a na Chwaliszewo (ulicę) lada chwilę z bocznych uliczek się przeleje. Magistratowi przekazała policja w dalszym ciągu 89 rodzin (384 głów) do ulokowania w bezpiecznych miejscach; ogółem zostało dotychczas 240 rodzin (840 głów) bez dachu.

NOWY PRYMAS.

Rzym 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prymasem Węgier będzie mianowany biskup erlański, Józef Samasa, a rezydencja prymasowska przeniesioną zostanie z Granu do Budapesztu.

MUZEUM RUSSKIE.

Belgrad 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Mają otworzyć tutaj russkie muzeum handlowe. Największe firmy Petersburga, Moskwy, Charkowa, Odessy i innych miast russkich urządzą w niem swoje stałe wystawy.

DYSPENSA.

Rzym 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kościół udzielił dyspensę od postu z powodu panującej influenzy.

ROKOSZ W CHILI

Londyn 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według wiadomości z Santjago, rokoszanie bombardują miasto Coronel z pokładu pancernika „Esmeralda". Przeszło 200 ludzi zginęło pod gruzami; wydobyto już 67 trupów.

„MAFFIA" W AMERYCE.

Nowy Jork 16-go marca. (*T. pr. Kur. W.*)— Sąd przysięgłych w New-Orleans uwolnił włochów, oskarżonych o zamordowanie dyrektora policji. Skutkiem tego zebrał się olbrzymi meeting. Po wygłoszeniu podburzających mów ludność rozbiła sklepy z bronią, zdobyła więzienie i zastrzeliła dziesięciu włochów. Dwóch innych powieszono na latarniach i strzelano do nich, jak do celu. Rozbestwiona tłuszcza chce wytępić miejscową kolonję włoską. Wezwano pomocy wojska.

Budapeszt 15-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarzowa Elżbieta odjechała ztąd wczoraj wraz z arcyksiężną Marją Walerją i mężem jej, arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem, do Miramare.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Post* utrzymuje, że Gossler podał się do dymisji, aby ułatwić rządowi zawarcie sojuszu z centrum katolickiem, bez którego uchwalenie wydatków na armję i marynarkę byłoby ze względu na oporne stanowisko wolnomyślnych niemożliwem. Żegnając urzędników, oświadczył on, że nie chciał być dalszą przeszkodą nowemu kierunkowi.

Poznań 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na trzeciem posiedzeniu plenarnem sejmu prowincjonalnego zawiadomił marszałek sejmu, bar. Unruhe, posłów o nominacji komisarza rządowego hr. Zedlitza ministrem oświaty, a członka sejmu i prezesa wydziału prowincjonalnego bar. Wilamowitza naczelnym prezesem księztwa, dodając, że na czwarte posiedzenie bar. Wilamowitz już w nowym swym charakterze komisarza sejmowego figurować będzie. Następnie zatwierdzono rozmaite wnioski poszczególnych wydziałów i ustanowiono etat na lata 1891/92 i następne dróg i kilku zakładów prowincjonalnych.

Paryż 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Agitacja przeciw systemowi protekcyjnemu wzmaga się w szerokich kołach ludności.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ajentem dyplomatycznym Francji w Kairze mianowany został Reverseaux w miejsce hr. d'Aubigny'ego.

Rzym 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Moniteur de Rome* pisze: Śmierć Windthorsta jest najdotkliwszym ciosem, jaki katolików niemieckich mógł spotkać. Szczęściem w organizacji centrum pozostawił on po sobie dzieło, które przeżyje go, oparte na niespożytych podstawach. Umarł u szczytu swojej sławy w przededniu chwili, w której miał święcić największy swój trjumf.

Bruksella 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sekcja centralna izby deputowanych zażąda od rządu wniesienia projektu reformy prawa wyborczego. (Wiadomo, że prezes ministrów Beernaert chciał obarczyć tem zadaniem lewicę, która wystąpiła z inicjatywą rewizji konstytucji w duchu powszechnego głosowania; *przyp. red.*)

Sztokholm 16-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Izba deputowanych uchwaliła utrzymać bez zmiany dotychczasowe cło na zboże, mąkę, artykuły spożywcze i bydło.

Sofja 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Burgas schwytano trzy indywidua zagadkowe

zaopatrzone w znaczne fundusze i odezwy podburzające.

Berlin 16-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **239 65** (onegdaj 239.20)
Ruble na dostawę **239 75** (onegdaj 239.25)

Losowanie pożyczki premjowej.

Petersburg 16-go marca. *(Tel. Ajencji półn.)*— W dzisiejszem losowaniu pożyczki premjowej z roku 1866-go główne wygrane padły, jak następuje:

Rs. 200,000 serja 13,951 nr. 21.
„ 75,000 „ 890 nr. 33.
„ 40,000 „ 5,581 nr. 33.
„ 25,000 „ 585 nr. 12.

Po rs. 10,000: serja 11,252 nr. 41, ser. 980 nr. 35, ser. 8584 nr. 41.

Po rs. 8,000: serja 12,701 nr. 44, ser. 10,246 nr. 24, ser. 18,451 nr. 18, ser. 18,078 nr. 42, ser. 5468 nr. 10.

Po rs. 5,000: serja 5787 nr. 37, ser. 11,113 nr. 39, ser. 8766 nr. 49, ser. 10,512 nr. 12, ser. 14,602 nr. 28, ser. 2423 nr. 35, ser. 15,085 nr. 27, ser. 8073 nr. 461.

Po rs. 1,000: serja 11,869 nr. 32, ser. 11,572 nr. 4, ser. 9986 nr. 39, ser. 15,037 nr. 41, ser. 4849 nr. 11, ser. 16,520 nr. 11, ser. 9508 nr. 15, ser. 12,430 nr. 11, ser. 16,252 nr. 17, ser. 2442 nr. 13, ser. 5650 nr. 10, ser. 5622 nr. 5, ser. 6980 nr. 3, ser. 3315 nr. 3, ser. 16,419 nr. 15, ser. 15,596 nr. 15, ser. 7757 nr. 32, ser. 607 nr. 45, ser. 8463 nr. 34, ser. 11,114 nr. 18.

GIEŁDA.

Warszawa d. 16-go marca.

Berlin jednomyślnie obiecywał nam dziś płacić za ruble 239.50, co odpowiada kursom 41.75 bez kosztów. Giełda nasza rozpoczęła dziś posiedzenie kursem 41.90 (równia 238.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy lecz wobec lepszych szacowań i dość obfitej podaży obniżyła tę cenę do 41.75 (t. j. 239.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. dziś i 10 kop. przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś nie wiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego z terminem 3-miesięcznym po 41.60½ i z terminem 2-miesięcznym po 41.65, żądano zaś po 41.75 na dostawę z odbiorem stałym w końcu b. m.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlinem** długim obracano po 41.82½, krótkim zaś po 41.90, 41.85, 41.82½, 41.80 41.77½ i 41.75 przy kursach zasadniczych po 41.82½ i 41.80, żądając 42.10. Długi **Gdańsk** brano po 41.60, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 41.72½, 41.70, 41.67½ i 41.65. **Londyn** długi sprzedawano po 8.47, a krótki ofiarowano po 8.51. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.05, nabywano zaś po 33.85. **Wiedeń** krótki nabywano po 73.90 i 73.85, przy zaofiarowaniu po 74.40.

W papierach obroty dość duże, przy słabszej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne 98.25 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.90 i 97.95 za kilkadziesiąt tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 97.35, 97.40 i 97.50 za kilkanaście tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 103 I i II em. i po 104 III-ej em. w zaofiarowaniu nominalnem. Zabrano kilkadziesiąt tysięcy sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216.75, 216.87½, 217 i 217.25, przy chęci otrzymania 218. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 97.75, nabyto zaś kilkanaście tysięcy po 97.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.50 I serji i po 100.25 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.35 oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 100 i 100.05. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I s., 100.40 II s., 100.20 III s. i po 100 IV i V s., wzięto zaś kilkanaście tysięcy IV-ej i ostatniej serji po 99.75. Ulokowano kilkanaście tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.

Żądano za akcje Banku handl. w Warszawie po 355, 322 za warsz. Banku dyskonowego, poszukiwano warsz. Tow. ubez. od ognia po 222, Tow. fabr. cukru Józefów po 170, ofiarowano Hermanów po 225, Łyszkowice po 230, starachowickie po 78, których kupiono kilkanaście sztuk po 76, hutnicze po 330, Zawiercie po 275, przy chęci płacenia po 265.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.84[8] do 8.86[4], garniec od 2.88 do 2.88½. Dowozy b. małe. Usposobienie b. mocne. **Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.95.**

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 16-ym marca. W dniu dzisiejszym dowozy były średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy. Usposobienie było mocne szczególniej dla gatunków dobrych i wyborowych. Płacono za wyborową 6.30—6.55, za białą 6.16, pstrą nie zajmowano się zupełnie. Żyta dowóz wynosił 400 kory, tendencja nieco osłabiła, obroty były małe, płacono za wyborowe 4.75 do 4.87½, za średnie 4.65. Owsa tylko 100 korcy dostarczono po 2.60 do 2.75 stosownie do gaku. — Na targu zbożowym na Pradze w dniu wczorajszym ruch był ożywiony, ceny stałe, dowieziono 58 wagonów zboża, z których 36 wagonów było żyta, 15 owsa i 7 wagonów kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta mocna, za wyborowe płacono 83—84 kop., za średnie 81—82 kop., za ordynaryjne 78—80 kop. Mocnem również było usposobienie dla owsa, za wyborowy płacono 78—80 kop., za średni 74—77 kop., za ordynaryjny 68—72 kop. Jęczmień spokojnie po 70 do 84 kop. stosownie do dobroci ziarna. Kasza jaglana również przy obrotach spokojnych płacono po 100—112 kop. względnie do gatunku.

Gdańsk 13-go marca.—Pszenica krajowa mocno, bez zmiany. Towar tranzytowy w dobrem zapotrzebowaniu, przy pełnych cenach. Płacono za polską tranzyto jasno pstrą obsadzoną 122 f. 158 m., jasno-pstrą cokolwiek osadzoną 124/5 f. 164 m.. 125/6 f. 167 mar., jasną 127/8 f. 170 mar., wysoko-pstrą 129 f. 170 m., wysoko-pstrą szklistą 127/8 f. 170 mar., 129 f. 172 czerwoną 127 f. 165 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 163, 164 i 163½ mar. płacono, na maj-czerwiec 163½ mar. w zaofiarowaniu, 163 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 164 mar. w zaofiarowaniu, 163½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 161 mar. w zaofiarowaniu, 160 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 156 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 162 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 116 do 122/3 f. 125 m., za russkie tranzyto 118/19 f. 123 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 126 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 125½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 119 mar. w zaofiarowaniu, 118 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 125 mar., tranzytowego 123 mar. Owies krajowy 133 mar. za tonnę. płacono. Groch polski tranzyto pastewny 109 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 95 m. za tonnę płacono. Rzepik ruski tranzyto letni 198 i 200 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 32, 35, 36, 37, 38, 39, 41 i 43 mar., drobna 25 i 28 m.. Tymotka 21 m., Saradella 5 mar. za 50 kilogr. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.55 i 4.60 m., średnie 4.45 i 4.50 m. za 50 kil. targowano. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojniejsza, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 240.40 mar. za 100 rs.

Jakkolwiek, od czasu usunięcia p. Kazimierza Lewickiego od zarządu Muzeum Pszczelniczego, przy ulicy **Koszyki** № 41, to jest od r. 1888-go, Zarząd Muzeum czynił wszelkie możliwe starania, drogą listów otwartych, ogłoszeń i cyrkularzy, a nawet imiennego informowania interesantów, o dokonanej w łonie Zarządu zmianie, niemniej jednak, znaczna jeszcze część odbiorców Muzeum pozostaje w błędzie, sądząc, że p. Lewicki ma jakiekolwiek stosunki z właściwem Muzeum Pszczelniczem. Tymczasem p. Lewicki, z widocznym celem szkodzenia temu ostatniemu, założył ogródek, szumnie nazwany przez niego „Muzeum pszczelniczo-ogrodnicze zjednoczonych pszczelarzy i pszczelarek" i w charakterze dyrektora tego Muzeum otrzymuje przesyłki pieniężne, do właściwego Muzeum pszczelniczego adresowane.

Z tego powodu Zarząd wystąpił przeciwko niemu z zażaleniem do urzędu pocztowego. Jednocześnie okazało się, że otrzymywane tą drogą pieniądze nie są obracane na cel przez kljentów wskazany, że czynione przez nich zamówienia nie są wykonywane i że następnie interesanci zwracają się z pretensjami do Muzeum pszczelniczego przy ulicy Koszyki, czyniąc je odpowiedzialnem za czyny p. Lewickiego. Oczywiście, interesanci są wprowadzani w błąd, nie odróżniają właściwego Muzeum od ogródka p. Lewickiego i narażeni są na stratę przysyłanych temuż pieniędzy. Chcąc temu zaradzić i ochronić interesantów od zawodu, Zarząd Muzeum wystąpił do władz właściwych o zapobieżenie nadużyciom, z powołaniem się na listy i zażalenia, od różnych osób, otrzymane. Sądzimy, że Szanowna Redakcja, w interesie dobra ogólnego, nie odmówi zamieszczenia tych kilku słów w łamach swojego pisma.

Zarząd Muzeum pszczelniczego **przy ulicy** Koszyki **pod** № 41-ym. 342r

Ed. Chrapowicki, K. Łuszczewski, P. Dąbrowski.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „J. Ja. z Marszałkowskiej„ ma pilny list na poczcie poste-restante. Błagam o odebranie.—E. 1090

— „Do Alfonsa X."—Naturalnie, że przyjmuję W 3 żałuję tylko bardzo iż pomimo prośby mojej nie mnie pierwszą obdarzono.

1100 Zakochana.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje do wiadomości powszechnej, że:

1) Kupiec Karol Moses, wyznania mojżeszowego, zamieszkały w Wrocławiu, Holteistrasse 34, syn zmarłego w Poznaniu kupca Samuela Mosesa i małżonki tegoż Marji, urodzonej Kaufman, tu zamieszkałej;

2) i Lea (Laura) Kohn, wyznania mojżeszowego, zamieszkała w Pyzdrach (Peisern) w Królestwie Polskiem, córka zmarłego w Pyzdrach kupca Mendla Salomona Kohn i tegoż żony Berty, urodzonej Berger w Pyzdrach,

mają zamiar zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi nastąpić ma w mieście Wrocławiu i w *Kurjerze Warszawskim* w Warszawie.

Warszawa, 13 Lutego 1891 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego

477R ***Ernest Graf Dyhern.***

EDYKT.

C. K. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, że dnia 17 Września 1890 r. umarł w Sokolnikach Walenty Sokalski, zwany Grębowcem, bez pozostawienia ostatniej woli.

Pochodzić on miał z Królestwa Polskiego, z okolic Rachowa, zkąd przed 30 laty do Galicji przybył i najpierw we dworze w Grębowie, a następnie we dworze w Sokolnikach służył.

Ponieważ Sądowi nie jest wiadomo, czyli i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby z jakiego bądź tytułu rościli sobie prawa do spadku, ażeby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego, zgłosili się z prawami swojemi do tutejszego Sądu, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Kuratorem p. Feliks Gutowski z Nadbrzeża został ustanowiony, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny, Państwu oddany zostanie. 475r

Tarnobrzeg, dnia 28 Lutego 1891 r.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na urządzenie targu ulicznego na placu wojennym, od strony ulicy Stawki, od summy rs. 1,411.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 322r

Wyprzedaż

przez Licytację Sądową

Szkła, Porcelany, Fajansu do użytku domowego, poczynając od 5 (17) Marca r. b. Krakowskie-Przedmieście № 39.—**Szacunek nizki.** 464R

ZA ½ CENY

Z powodu zwinięcia sklepu

Wyprzedaje

Pończochy, Skarpetki
Staniki, Koszulki,
Kalesony, Chustki,
Cachecorset, Kamasze,
Spódnice, Rękawiczki,
Nici, Igły etc.

J. Strzemieczna,

Marszałkowska 152. 443R

Dnia 9-go Marca, to jest w Poniedziałek, rozpocznie się doroczna

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH TOWARÓW

PORCELANY i SZKŁA,

po cenach niepraktykowanie nizkich,

w Składzie **J. KONARZEWSKI** (dawniej K. Cybulski),

Marszałkowska Nr 142.

Wyprzedaż trwać będzie do Świąt. 295



SYFONY

zagraniczne,

najlepszej konstrukcji francuzkiej, o kryształowem szkle, znanej dobroci, po cenach bardzo przystępnych sprzedaje

B. LANDY

w Warszawie, ulica Leszno № 53. 33

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Światu.

Poleca ***Wina czyste naturalne*** oryginalne ***francuskie, hiszpańskie,*** a szczególnie ***węgierskie,*** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak ***wytrawnych,*** jak ***tokajów,*** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i ***stare Cognaci,*** zalecane przez panów Lekarzy. Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 364R

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 7198

A) Wyuczam gruntownie języka polskiego, na bardzo przystępnych warunkach. Złota 21, mieszkania 14. 7046

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

A. Szkoła kroju i szycia Leontine, Królewska 31, m. 8. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenty wydaje potwierdzone przez władzę. Przyjmuje z pomieszczeniem niedrogiem. 4891

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista autor „Buchalterji dla Samouków," Gustaw Chwat. Niecała 4. 6949

Do szkoły 4-klasowej filologicznej potrzebni są nauczyciele fiilolodzy i matematycy. Wiadomość w Płocku u A. Ubysza. 3892

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej, Marszałkowska 123. Gorseciarstwo, różne przedmioty rękodzielnicze. 6547

Francuzka z dobrym niemieckim, lub niemka z dobrym francuzkim i początkami muzyki, jest żądaną. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 7497

Korepetytor potrzebny na wieś. Wiadomość: Hoża 34, m. 5, od 7-ej wieczorem. 7300

Niemka wykształcona z francuzkim poszukuje lekcyj. Wspólna 9, m. 10. 7397

Osiem rubli nauka kroju najnowszym ułatwionym systemem francuskim. Marszałkowska 109, mieszk. 4. 6530

Poszukuje się nauczyciela do kupieckiej korespondencji w języku polskim, niemieckim i francuzkim. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami B. W. 24. 7301

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie język russki, poszukuje korepetycyj; przyjmie także kondycję na miejscu lub na wyjazd. Oferty: Nowy-Świat № 21, mieszkania № 30. 792r

Udzielam lekcje francuskiego i muzyki. Ul. Złota № 32, na dole 17. 6317

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 7217

Jako magazynier, kontroler, kasjer lub inkasent poszukuje zajęcia człowiek wieku średniego, mający chlubne świadectwa z takichże obowiązków, zaraz lub od 1-go kwietnia. Jako gwarancję może przedstawić poręczenie osoby zamożnej i wiarogodnej. Kopje świadectw w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, gdzie łaskawe oferty składać proszę pod „Krakowiak." 714r

Lektorka szuka zajęcia. Oferty w kantorze Kurj. Warsz. „Lektorce." 7479

Młoda osoba poszukuje zajęcia na godziny, może być do początkujących dzieci. Marszałkowska № 116, m. 21. 6859

Młody człowiek, izraelita, z kaucją 400 rs., poszukuje rządztwa domu. Dzika 27, Kapłański. 7251

Niemka w średnim wieku, inteligentna, życzy miejsca na wieś do małych dzieci. Wiadomość: Chłodna 53, u stróża. 7489

Osoba z doskonałą krawieczczyzną, która już pełniła obowiązki panny służącej, poszukuje miejsca stałego lub na przychodnią. Nowy-Świat № 8, m. 72. 6946

12 rubli nagrody za dostarczenie posady kasjerki lub sklepowej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera lit. B. H. 7128

b) Zaofiarowane.

Bona potrzebna od 30 do 40 lat, umiejąca po niemiecku i po russku. W Cytadeli pod № 33. 7338

Bona niemka potrzebna zaraz na wyjazd do Włocławka. Chmielna № 60, m. 2, dowiadywać się zrana do 11-ej we wtorek. 7496

Do interesu technicznego potrzebny młody człowiek, chrześcjanin, do korespondencji niemieckiej, polskiej i russkiej. Pensja stosownie do uzdolnienia, od 40 rs. miesięcznie.— Oferty do Kurjera Warszawskiego pod adresem „Korespondent." 7475

Kucharz młody, kawaler, z dobremi świadectwami, potrzebny od 1-go kwietnia r. b.— Wiadomość: Bracka № 16, w składzie lamp i nafty. 6731

Potrzebna jest starsza panna, znająca dobrze krój, do dużej pracowni do Łodzi. Warunki dobre, Pniewski, Królewska 33, m. 8. 7381

Potrzebny ekonom albo rządca z gubernij nadbałtyckich. Nowy-Świat 19, m. 13. 7216

Potrzebna skromnych wymagań młoda niemka bona. Marszałkowska 87, m. 6. 6732

Potrzebne panny i uczennice do krawieczczyzny. Mokotowska № 55, m. 10. 7324

Potrzebne maszynistki do trykotów, wynagrodzenie miesięczne rs. 12 i życie. Dzika № 58, m. 6. 7285

Potrzebne zdolne panny do staników, spódnic i do nauki. Warecka 9, m. 1. 7233

Potrzebne są panienki do szycia fasonów na kapelusze damskie. Wiadomość w fabryce, Długa № 8a, mieszk. № 15. 6996

Potrzebna jest panna uzdolniona do kapeluszy. Nowy-Świat № 50, Magazyn żałobny. 7042

Panny staniczarki kompletnie uzdolnione i uczennice potrzebne zaraz. Jasna 5, mieszkania 6. 7476

Panny zupełnie uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Hortensja № 7, m. 22. 7100

Potrzebna jest bona (niemka) freblówka do małych dzieci, ze świadectwami i niania także niemka (młoda). Wilcza 53, m. 1, od 9-ej do 11-ej przed poł. 7078

Potrzebny młody człowiek, energiczny, do załatwiania interesów na mieście i inkasowania pieniędzy, z kaucją rs. 100. Leszno 44, m. 18, od 3—5-ej. 791r

Potrzebni są uczniowie od lat 14 do fabryki mechanicznej. Złota 60, mieszk. 6. 7487

Poszukuje się do towarzystwa młodej panienki inteligentnej sieroty z przyzwoitego domu, w wieku do lat 16. Wiadomość od 12-ej do 4-ej, u właścicielki domu, Dobra 3. 7250

Panny zdolne do staników potrzebne. Hoża 20, m. 14. 7371

Potrzebne są panny podręczne do kwiatów. Rybaki № 6, mieszk. 15. 7514

Potrzebne maszynistki do trykotów zaraz.— Złota 26, Marja. 7512

Potrzebna jest panna zupełnie uzdolniona do kapeluszy. Nowy-Świat № 70, w magazynie. 7509

Potrzebna młodsza od 1-go kwietnia, umiejąca doskonale prać i prasować, z dobremi świadectwami, na korzystnych warunkach.— Wiadomość: Trębacka № 4, mieszkania № 3, drugie piętro. 6730

Staniczarki kompletnie uzdolnione potrzebne do magazynu za b. dobrem wynagrodzeniem. Mazowiecka № 2. 7308

Ucznia od lat 16 przyjmie na praktykę zakład pozłotniczy A. Dobrowolski, Marszałkowska 123. 7435

Uczeń moralnie wychowany potrzebny jako przychodni do interesu fabryczno-towarowego. Wiadomość o godz. wpół do 2-ej i wieczorem o wpół do 8-ej, Papeterie na Serwerynowie. 7271

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, komody, otomany i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 7483

Akwarelle, obrazy, łóżko machoniowe, komódki z bronzami, lustra, porcelana, filiżanki saskie, bronzy, lichtarze, ramki do fotografij i wiele drobiazgów, do sprzedania. Królewska 6, stróż wskaże. 7463

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Buljon Władysława Kleczkowskiego, sprzedaż hurtowa i detaliczna w składzie herbaty i samowarów T. Stanisławskiego, w gmachu teatralnym, róg Nowosenatorskiej. Tenże skład otrzymał świeżą aromatyczną herbatę na różne ceny. Pp. **handlującym** stosowny **rabat.** 7311

Bryczka do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 7056

Chronometr kieszonkowy złoty, w dobrym stanie, za rs. 200 do sprzedania przy ul. Ciepłej, w koszarach żandarmskich, mieszk. № 9, w godzinach popołudniowych, od 12 do 4-ej, bez pośrednictwa faktorów. 7270

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe, obicia meblowe, firanki, portjery, kapy, kołdry najlepiej kupować w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 391r

Do sprzedania: kreissega, szmergelszajba, wózek, laubzega, koło rozpędowe, tokarnie, miech kowalski, kowadło, szrubstaki, sztanca, pasy, struny, kastle żelazne i drewniane, stoły, półki, warsztaty i narzędzia stolarskie, tokarskie, ślusarskie i giserskie po zwiniętej fabryce, razem lub częściowo. Krakowskie-Przedmieście 68, Tani Sklep. 5509

Do zbycia narzędzia introligatorskie. Senatorska № 19, mieszk. 9, między godziną 10 a 1-szą. 7284

Dywany od rs. 2.50 do rs. 500 poleca po cenach fabrycznych skład dywanów, ulica Hr. Kotzebue 2, róg Wierzbowej. 7193

Dorożka jednokonna do sprzedania. Wiadomość: Solec 77, w zakładzie kowalskim. 7503

Fortepian z fabryki Kralla i Seidlera do sprzedania za rs. 300. Wiadomość w hotelu Rzymskim u szwajcara. 7342

Fortepian do sprzedania z powodu wyjazdu za 130 rs. Adres: koszary Litewskiego pułku, mieszkanie sztabs-kapitana 2-ej roty. 7323

Fortepian do sprzedania z powodu zmiany mieszkania za bardzo przystępną cenę. Daniłowiczowska 6, m. 29. 7168

Fortepian Kralla sprzedam za 220 rs. Długa 25, lombard. 7214

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 4782

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca najświeższe fasony, tanio, tuzin krzeseł 18 rs. 7076

Faetony i wolanciki na jednego konia do sprzedania. Krochmalna 55. 7494

Fortepian sprzedam tanio. Chłodna № 40, mieszk. 7. 7486

Fortepianów, pianin strojenie, reparację przyjmuje Biernacki, Erywańska 9, mieszkanie Waligórskiej. 7515

Garniturek mebli czarny, fantazyjny, pluszem kryty, otomanę sprzedam tanio. Miodowa 19, m. 1, oficyna prawa. 7519

Gabloty i kontuaru poszukuję. Senatorska 19, m. 7. 7432

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. **Marszałkowska** 125, Sikorski. 3300

Karbowanie, plisowanie. Senatorska 19, m. 7. C. Leski. 7431

K) Nowość w woalkach i wolantach koronkowych. Senatorska 19, m. 7. 7428

K) Nowość w stanikach trykotowych. Senatorska 19, m. 7. 7429

K) Nowość w żakietach wiosennych. Senatorska 19, m. 7. 7430

Książki w różnych językach, historyczne, prawne, społeczne, słowniki, encyklopedje, wiele rzadkości, fotel wyplatany na biegunach, wykwintny damski stolik, parawan japoński, obrazy, lornetki, zegarek, i t. p. za bezcen do sprzadania. Długa 38, hotel Drezdeński, szwajcar wskaże. 5901

Kanapa, dwa fotele wełną kryte roboty Mergenthalera i stół machoniowy do sprzedania; w godzinach rannych, Sosnowa 1, m. 21. 7156

Kareta prawie nowa do sprzedania. Stajnia i wozownia do wynajęcia. Senatorska 42, wiadomość u zarządzającego domem. 7183

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600r

Kozeta, 6 krzeseł, firanki, szafka. Nowy-Świat 42, mieszk. 2. 7466

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 7437

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne, Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 6845

Maszyny używane, pięknie szyjące, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszkania 34. 6655

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 39, mieszkania 14. 6742

Meble do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, kryte, otomany i szeslongi, ceny nader niskie. Marszałkowska 104, m. 25. 7131

Maszyny Singera i Buldog Pollacka i Schmidta, w dobrym stanie, u mechanika, Nowy-Świat № 52, 1-sze piętro od frontu. 7349

Melanżer żelazny ręczny, zdatny do czekolady, dla fabrykantów musztardy lub do fabrykacji kafli; młynek do gniecenia i czyszczenia kakao oraz maszyna do obierania migdałów do sprzedania. Ogrodowa № 13, w fabryce motorów gazowych. 7350

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 7443

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 7457

Mebli garnitur aksamitem kryty i otomana używana do sprzedania. Marszałkowska № 111, mieszk. 11. 7480

Mopsy młode, czystej rasy, do sprzedania.—Sienna 13, m. 30. 7504

Masło prawdziwe litewskie, solone, sprzedajemy na całe faski (zawierające od $2^1/_2$ puda do 5 pud.) od rs. 8 do rs. 9.70 kop. za pud, świeże bez soli po rs. 12.50 pud, w kantorze E. Wojewódzki et C-o. Marszałkowska 116 (róg Złotej) w podwórzu. 790r

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj praktyczne rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 7119

Otomany od rs. 19, szeslong 12. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 7505

Obrazy na raty, oprawa obrazów. H. Olawski, Mazowiecka № 6. 7272

Ogier kary 6-letni, rasy ardeńskiej, zdatny do rozpłodu i zaprzęgu, do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 45, stangret Franciszek wskaże. 7347

Pianino zupełnie świeże do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, stróż wskaże. 7353

Pianino czarne tanio do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 7333

Skrzypce stare do sprzedania z eleganckim futerałem. Ulica Krucza № 26, mieszk. 11, trzecie piętro. 7049

Są do sprzedania formy cukiernicze u pana Michała Łopackiego, Stare-Miasto 14. 7501

Są do sprzedania dwa garnitury orzechowe niekryte, w zakładzie stolarskim, Tamka № 27, mieszkania № 14. 7411

Wyjeżdżając sprzedaję szafę, toaletę, biurko damskie i męzkie, etażerkę, łóżka, materace, komodę, stół, stoliczek, krzesełka fantazyjne, krzesła wiedeńskie, fotel na szrubie, lampę, firanki, dywan, wszystkie kuchenne sprzęty, porcelanę, wyżymaczkę, drobiazgi, utensylja szkolne. Nowogrodzka 31—15. 7508

Wyprzedaż koszul damskich webowych i innych, kapy na poduszki, karczki haftowane i t. p. Krucza 47, w pracowni. 6639

Zegar jest do sprzedania stary, antyk. Bliższa wiadomość w restauracji, ulica Wronia № 19. 7516

Z powodu wyjazdu jest wózek na resorach, dziecinny, do sprzedania; u stróża, Krakowskie-Przedmieście 20. 7511

Z powodu wyjazdu sprzedaję maszynę pończoszniczą mało używaną. Cena b. przystępna. Chłodna 55, m. 3. 7024

2 dorożki i 2 bryczki do sprzedania, nowe.—Grzybowska 51. 7500

Interesa handl. i mająt.

Apteka z obrotem 1,500 rs. do sprzedania.—Wiadomość u W-go Dzierzbickiego, w aptece M. Barcza. 7075

Apteka na prowincji, z domem lub bez, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: ul. Chmielna 38, m. 6, od 6 do 8-ej po południu. 7159

Apteka w conie 2,500 rs. do sprzedamia.—Wiadomość: Chmielna 80, mieszk. 3. 6920

Cukiernia egzystująca od lat kilkudziesięciu w najruchliwszym punkcie, jest do sprzedania. Wiadomość: Długa 19, mieszk. 16. 6788

Do sprzedania kamienica wartości 80,000, warunki dogodne, punkt wyborny. Adresy złożyć w kantorze Kurjera lit. W. B. 7129

Do sprzedania willa z dużym ogrodem za rogatkami. Hoża 24, mieszk. 7, zrana do 11-ej. 6304

Dzierżawa 12-letnia folwarku w Łęczyckiem, 9 włók ziemi pszennej (w tem 40 mórg łąk i 15 mórg pastwiska), pacht 30 krów rs. 900 dochodu. Zasiewy ozime i inwentarz kompletne. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Trojany, przez Łęczycę. 7213

Do odstąpienia pensja żeńska, w mieście powiatowem, przy kolei. Wiadomość: Wspólna № 26, mieszk. 25. 7112

Do sprzedania handel win i towarów kolonjalnych za rs. 2,500, na prowincji. Wiadomość: poste-restante Nowa-Aleksandrja (Puławy) pod lit. S. W. 7113

Dla aptekarza korzystna dzierżawa. Wiadomość skład apteczny W-go Spiessa, Warszawa. 6802

Do sprzedania bardzo tanio sklep dystrybucyjno-galanteryjny dla ważnych okoliczności. Oferty: Kurjer „Okazja." 7492

Do korzystnej dzierżawy poszukuję wspólnika, kawalera, z kapitałem 5,000 rs.—Wykształcony rolnik i hodowca poszukuje praktykanta. Wiadomość: Pepłowski Władysław, Widok 21, od 11 do 2-ej. 7385

Jest do odstąpienia pralnia skontraktowana z drogą żelazną. Kaucja wymagana. Wiadomość: ulica Kotzebue № 2, zrana od godziny 10 do 12-ej i od 5 do 6-ej po południu, stróż wskaże. 7395

Ktoby zechciał z osób pojedyńczych, mężczyzna lub kobieta, pożyczyć około dwóch tysięcy rubli, w procencie do czasu zwrotu wypożyczonego kapitału otrzyma na wsi mieszkanie i całkowite utrzymanie w domu familijnym. Bliższa wiadomość zrana od 10 do 12-ej i od 5 do 6-ej po południu. Ul. Kotzebue № 2, stróż wskaże. 7392

Magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Ulica Marszałkowska № 114. 7490

Mleczarnia jedna z większych, z dziesięcioma krowami, ze wszystkiemi porządkami, gospodami, prowadzona solidnie i uczciwie, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Twarda № 60, m. 8. 6557

Poszukuję kupna domu na dogodnych warunkach. Oferty z wyszczególnieniem pod „10,000" w kantorze Kurjera. 350r

Pożyczka na pierwszy numer domu murowanego w Warszawie. Róg Nowego-Światu i Wareckiej, w sklepie wód gazowych. 7006

Place przy ul. Marszałkowskiej № 45 i 47 i Nowowiejskiej № 22, są do sprzedania lub mogą być oddane pod budowę pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Elektoralnej № 13. 5049

Plac narożny 2,447 łokci, w najpiękniejszej części miasta, między dwiema linjami tramwajowemi, Ujazdowską i Marszałkowską, do sprzedania. Marszałkowska 77, mieszk. 14, zrana od 10 do 11-ej. 7336

Potrzebna jest wspólniczka lub sklepowa do interesu handlowego, do człowieka pojedyńczego, wiekowego, z kaucją rs. 100. Wiadomość w składzie win, Nowolipki № 58. 7209

Pacht z 200 krów jest do wydzierżawienia na garnce. Gubernja i powiat siedlecki. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 45, 1-sze piętro, m. 3. 7346

Rubli 25,000 i 20,000 na 7%, pierwszy numer po Towarzystwie domów w Warszawie, razem lub częściowo, lokacja długotrwała.—Wiadomość u Powichrowskiego, adw. przys., Długa 27. 6849

Rubli 5,000 i 4,000 do ulokowania na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie miejskiem. Wiadomość u W-go rejenta Maciejewskiego. 6688

Sklep spożywczy sprzedam tanio. Mostowa № 10. 7477

Szkoła 4-ro klasowa męzka jest do odstąpienia w większem mieście.—Wiadomość skład Win F. Pawłowskiego, Chmielna róg Brackiej. 276r

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny w dobrym punkcie, wyrobiony, ze stałą klijentelą, egzystujący lat 15, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 1, w dystrybucji. 7236

Sklepik sprzedaję za bezcen z powodu śmierci w rodzinie i nagłego wyjazdu. Tamka № 46. 7507

Sklep wiktuałów sprzedam za rs. 100, targu dziennego od 9 do 11 rs., komorne 14 rs. miesięcznie, kupujący mogą się przekonać. Solna № 6, stróż wskaże. 7506

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie za 160 rs. z powodu wyjazdu do sprzedania. Prosta 40. 7202

W Trokach, w gub. zach., dom składający się z 6-iu pokojów, przedpokoju i kuchni, z dużym ogrodem owocowym, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Trębacka 11, W-ni A. Wróblewski i S-ka. 770r

Zaraz potrzeba rs. 600, procent lub letnie mieszkanie. Chmielna 37, m. 24. 7510

Z powodu wyjazdu właścicielki jest do sprzedania dystrybucja w każdym czasie za bardzo niską cenę. Plac Zamkowy 91. 7513

Z powodu zmiany okoliczności jest do odstąpienia sklep spożywczo-kolonjalny w okolicy pod każdym względem sprzyjającej handlowi i doskonale procentujący, o czem książkami przekonać się można. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Sklep spożywczy." 719r

Lokale.

Apartament na 1-m piętrze od frontu, składający się z siedmiu dużych pokoi z balkonem, przedpokoju, pokoju dla służby, kuchni, waterklozetu, łazienki, wodociąg i zlew, oświetlenie gazowe, dzwonki elektryczne, spiżarnia, stajnia, wozownia, dwie piwnice, góra wspólna. Nowy-Świat № 27, u właściciela. 6916

Bawarja do najęcia w każdym czasie. Ul. Chmielna № 104. 7451

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, drugie piętro, front, zlew, rs. 300 rocznie do wynajęcia od 8 kwietnia. Tamka 16. 6784

Chmielna 5. Dwa pokoje, kuchnia, 3-e piętro. Dwa pokoje, przedpokój, parter, 1-e piętro. Pokoje pojedyńcze z alkowami, cygankami. Cztery pokoje, kuchnia, przedpokój, pasaż, 2-e piętro. 7197

Do wynajęcia każdego czasu 3 pokoje, suche, słoneczne, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, 2 spiżarnie, góra wspólna. Nowy-Świat 4. 7237

Do wynajęcia od 1 kwietnia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia ze zlewem i wodociągiem na parterze; taki sam lokal na 2-m piętrze, przy ulicy Lzielnej № 58. Wiadomość u gospodarza. 7124

Jeden pokój frontowy, z osobnem wejściem, na pierwszem piętrze do wynajęcia. Podwale № 4. 7277

Letnie mieszkanie, odległe o dwie wiorsty od przystanku Brwinów kol. W.-W. 2 pokoje, kuchnia. Wiadomość: Nowogrodzka 25, mieszkania 3. 7498

Nowy-Świat № 41, — 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica i góra wspólna, w poprzecznej oficynie, na 1-m piętrze, z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 kwietuia. 433r

Na Pradze potrzebny jest zaraz domek do wynajęcia niedrogo, sam w sobie, złożony z 5—6 pokoi, stajenki, wozówki i wodociągiem, na skład przeważnie. Ofertę złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod W. Pajer. 7072

Od 1-go kwietnia tanio do wynajęcia. obora i wozownia Wiadomość: Wilcza 55, u stróża. 7458

Od kwartału: dwa pokoje, kuchnia, pierwsze piętro, 15 rubli miesięcznie. Mogą być meble. Pokój umeblowany, 10 rubli miesięcznie. Marjensztadt 4. 7482

Odstąpię mieszkanie małe, tanio. Chłodna № 40, mieszk. 7. 7485

Od kwietnia pokój z usługą, przy jednej osobie dla kobiety. Świętokrzyzka 9, 12. 7328

Pokój od 1 kwietnia dla osoby lubiącej spokój jest do wynajęcia, wejście wspólne, z meblami i usługą lub bez. Zielna № 24, mieszkania 8. 7297

Pokój frontowy do wynajęcia, przy zacnej rodzinie za 6, rubli, może być z utrzymaniem całodziennem. Marszałkowska 83—20. 7502

Pokój umeblowany, z opałem, usługą i oddzielnem wejściem 8 rs. miesięcznie. Złota № 60. 7488

Pomieszczenie za rs. 4, dla osoby chodzącej do jakiego zajęcia. Nowy-Świat № 40, mieszkania 16. 7495

Potrzebne 2 pokoje, kuchnia, parter, 1-e piętro, środek miasta. Oferty „Szukającemu" kantor Kurjera. 7399

Piekarnia z dwoma piecami do wynajęcia od 1 kwietnia 1891 r. Wiadomość: Mostowa № 9. 7307

Tanio pokój do wynajęcia od 1 kwietnia; —tamże do sprzedania ramy inspektowe dla pp. ogrodników. Długa № 12, mieszkania № 69. 7427

Trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 62, m. 3. 7337

Z powodu wyjazdu, 2 pokoje duże, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, rs. 25 miesięcznie. Miodowa 17, m. 27. 7212

Zabudowania fabryczne (po fabryce cykorji), składające się: z obszernego spichrzu z górą i piwnicami, młyna, pieca i motoru parowego, oraz 4 izb do fabrykacji, zamknięte same w sobie do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Miłej № 13, Wiadomość na miejscu. 683r

1, 2 i 3 pokoje z przedpokojem, z ogródkiem, od 8 kwietnia. Zlewy, wodociągi. Nowolipie № 41. 5927

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, woda, wanna, waterklozet od 1 kwietnia. Wspólna 24, mieszkania 9. 7280

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 7491

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18. Bielizna męzka i damska, krawaty, pończochy, skarpetki, towary norymberskie i podszewkowe, oraz halki wiosenne. 780r

Karbowanie sukien, koronek i falban, oraz plisowanie wykonywa się nadal szybko i starannie. Senstorska 19, m. 7. 6315

Karbowanie nie odbywa się nadal na Senatorskiej.—Przeniosłem na Niecałą 12. „Manufaktura krajowa." A. Brochocki. 6862

Kantor mamek. Zgoda № 6. 4671

Kaszel natychmiast ustępuje od Drażetek z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 546r

Miody do picia poleca K. Mieszkowski, Nowy-Świat 27. 6957

Miód patokę i w plastrach poleca K. Mieszkowski, Nowy-Świat 27. 6957

Mieszkowski poleca herbatę „Sergjusza Perłowa," Nowy-Świat 27. 6957

Mieszkowski, Nowy-Świat 27, poleca wina owocowe na nadchodzące święta. 6957

Mieszkowski poleca na święta octy miodowe i owocowe, Nowy-Świat 27. 6957

Mieszkowski, Nowy-Świat 27, poleca sery kiełbasy i szynki litewskie. 6957

Miód na szklanki w handlu K. Mieszkowskiego, Nowy-Świat 27. 6957

„Miodosytnia" K. Mieszkowskiego poleca: Miody nie spirytusowane, kuracyjne, czyste, owocowe, oraz wina owocowe, octy miodowe, miód w plastrach, patokę, wosk i pierniki, Nowy-Świat 27. 6957

Magazyn jubilera taksatora lombardu rządowego W. Mielczarskiego, obecnie Senatorska 10, obok Penkali, (dawniej Miodowa 2), dla prędszego orjentowania się znaki ponsowe. 7361

Massażystka A. Niewiarowska przyjmuje od 4—7. Senatorska 22, 12. 7286

Najtrwalsze, najtańsze pończochy fil d'Ecosse nie wypierające kop. 80, bawełniane 55, skarpetki. Marszałkowska 129, oficyna. 7002

Nasiona wyborowe poleca skład nasion Emila Estreich. Warszawa, przy stacji tramwajów „Mokotów." Specjalność nasiona warzyw i kwiatów, cennik wysyłam bezpłatnie. 6759

Najtaniej dostać można wszelkich wyrobów platerowanych. 25% niżej cennika, oraz przyjmuje wszelkie odnawianie starych platerów po cenie dotąd najniższej. Marszałkowska 145, mieszkania 12. 7241

Obiady bardzo smacznie przyrządzane po 30 kop. Jerozolimska 70, m. 11. 6409

Obiady prywatne. Czysta № 6, mieszkania № 24. 7478

Tani Magazyn, Wierzbowa 1, obok Bukowskiego, poleca na obecny sezon Wstążki, Koronki, Rękawiczki jedwabne i niciane. 6340

Warszawski zakład kucia koni od lat 30 Antoniego Stadnickiego i Feliksa (Syna), nagrodzony medalem w roku 1867, Nowolipki 16; kucie kopyt wadliwych. 6582

Znaleziono obrączkę—pewno ślubną. Do odebrania, za zwróceniem kosztu. Włodzimierska 15, m. 11. 7322

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Марта 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i [illegible] Pietkiewicz (Adam Pług).